Cena egz. 20 groszy. **Nakład 38000 egzemplarzy.** **Dziś 14 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 287. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 grudnia 1927 r.** | **Rok XXI.**

Endecja wyzyskuje list pasterski dla swych celów partyjnych.

Kompromitacja endecka. — Rzekoma „obywatelska“ odezwa. — Podpisy. — Protesty podpisanych bez wiedzy i zgody. — Jak endecja wyjaśnia swe metody? — Endecja, wyzyskująca momenty katolickie, w samotrzasku własnej intrygi.

Poznań, 14. 12. (Tel. wł.) „Kurjer Poznański“ zamieścił telefonogram z Warszawy, podający „odezwę obywatelską“ w odpowiedzi na list ksks. biskupów. (To samo uczyniły i inne pisemka endeckie.) Odezwa ta nawiązuje do wezwania Episkopatu i wzywa do łączenia się w wyrzeczeniu stanowiska partyjnego.

Odezwa ta, powtórzona następnie w wieczornem wydaniu już w pełnym tekście jest **bladem zestawieniem frazesów i komunałów, na które tak bardzo ludzie nie wpadają.**

Co prawda szereg obywateli odezwę tę podziwiało w dobrej wierze, że jestto przystąpienie do akcji katolickiej. Nigdyby nie dali bowiem podpisów do **akcji partyjno - politycznej** — a tem odezwa ta jest, wyzyskująca niestety — co z ubolewaniem stwierdzić należy słowa biskupie.

Podpisy dawali przeważnie endecy jawni lub ukryci. Interesującem jest że na endeckiem podwórku znalazł się m. i. p. Chmielewski, prezes Związku Tow. Przemysłowych w Wielkopolsce.

Ale mniejsza z tem. Ważniejsza, że około południa gruchnęła po Poznaniu wieść, że **osoby podpisane wycofują swe podpisy.**

Wieści te potwierdziły się.

Otóż wieczorny „Dz. Poznański“ zamieścił z polecenia **p. senatora Szułdrzyńskiego oświadczenie, że podpisano go bez jego wiedzy i woli .**

Skandal powyższy z podpisywaniem p. sen. Szułdrzyńskiego, nie wiadomo jeszcze, jak się wyjaśni, to znaczy, jak „Kurjer Poznański“ wypowie się wobec tej **dla endecji kompromitującej sytuacji.**

Nie jest to sporadyczny (wyjątkowy) wypadek, bo — jak donoszą prywatnie — również **znany działacz, prezes Cechów p. Miklaszewski dał swój podpis tylko dlatego, że zwrócono się do niego z prośbą o podpis pod rzekomo gospodarczą odezwę.**

Ogólną ciekawość budzi, co na to twierdzenie powie „Kurjer Poznański“.

Dla ścisłości dodać należy, że **w Warszawie akcję podpisową prowadził b. poseł Wierczak; w Poznaniu zaś b. poseł Marweg, obaj agitatorzy endeccy.**

Znamienne tylko, że wieczorny „Kurjer Poznański“ nie podaje już nazwisk, a tylko zapowiada, że umieści je w jutrzejszym numerze. Wywołuje to wrażenie, że **endecja w swej zawziętości partyjnej wyzyskująca momenty katolickie dostała się w samotrzask własnej intrygi.**

Poznań. (AW.) Dzisiejszy „Kurjer Poznański“ publikuje odezwę dziękczynną dla episkopatu polskiego w związku z jego wystąpieniem przedwyborczym. Pod odezwą znajduje się około 30 podpisów działaczy wielkopolskich i pomorskich. m. i. także podpis senatora Szułdrzyńskiego (Ch. N.) Organ Ch. N. „Dziennik Poznański“ oraz organ ziemian „Gazeta Powszechna“ zamieszczają wobec tego oświadczenie, **iż senator Szułdrzyński nie upoważnił nikogo do umieszczania swego podpisu pod aderesem dziękczynnym.** Oświadczenie senatora Szułdrzyńskiego stwierdza jednak, iż nie należy wyciągać z tego wniosków, jakoby on nie uważał wystąpienie episkopatu za dążność godną największego szacunku.

* * *

A więc p. Szułdrzyński demaskuje intrygi endeków, chcących list pasterski zużyć do ratowania swej strupieszałej partji.

Od redakcji: Kiedy ukazał się list pasterski księży biskupów, nawołujący wszystkich katolików do spełnienia obowiązku wyborczego, odrazu wiedzieliśmy, że endecja wyzyska go dla swych celów partyjnych. Tak się też stało. Endecy w jednej chwili stali się więcej papieskimi niż sam Papież .

I nam przysłano odezwę z podpisami endeków, wzywającą do stworzenia jednego „bloku narodowego“ (czytaj endeckiego). A wiecie, kto nam ją przysłał? **Sekretarjat Główny Związku Ludowo-Narodowego z Warszawy, Aleje Jerozolimskie 17.**

A więc szydła wyszły z worka. Głowacze endeccy przysyłając nam swą odezwę partyjną. zapomnieli jednak, że **starych wróbli na plewy się nie łapie.**

Klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego został okradziony.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Sekretarka sejmowego klubu Z. L. N. wszedłszy do biura klubu zastała otwartą szufladę biurka. Wezwany ślusarz stwierdził naruszenie zamka i pęknięcie sprężyn. Otworem stały dwie szafy i trzy szafeczki byłego posła Głąbińskiego, Zamorskiego oraz jedna przeznaczona dla sekretarjatu głównego związku. Nie można było stwierdzić co zabrano. O wypadku zawiadomiono kancelarję sejmową.

Bunt wojskowy na Litwie przeciw Waldemarasowi.

(z) **Ryga, 14. 12.** (Tel wł.) **Wczoraj w południe otrzymano wiadomość, iż połowa armji litewskiej zdecydowana jest wystąpić czynnie przeciwko Waldemarasowi. Utrzymują, że obecny gabinet trwać będzie tylko kilka godzin.**

Prof. Quidde za rozbiorem Polski.

Prowokacyjna mowa laureata pokoju Nobla przeciw pokojowi między Niemcami a Polską? — Co na to pacyfiści polscy?

„Voss. Ztg.” donosi, że niemiecki profesor Quidde, który wspólnie z Francuzem Buisson'em otrzymał **nagrodę pokojową Fundacji Nobla,** wystąpił przeciw idei Locarna wschodniego, t. j. gwarancji zachodnich granic Polski przez mocarstwa na wzór gwarancji granic wschodnich Francji, dokonanej w Locarno.

Prof. Quidde nie podał powodów, dla których popiera zaborcze zamiary nacjonalistów pruskich wobec Poznańskiego, Pomorza i Śląska, które zgodnie z prawem samostanowienia narodów wydostały się z pod jarzma pruskiego.

Prof. Quidde drży o całość Chin, aby Anglja ich nie rozebrała. Pacyfiści typu prof. Quidde'go boją się o prawa Samoańczyków. walczą o lepszą dolę zbrodniarzy w domach karnych, dążą do zniesienia kary śmierci, **a nad zachodniemi rdzennie polskiemi ziemiami ma wiecznie wisieć groźba najazdu Prsaków?** — Taki stan popiera prof. Quidde i mimo wszystko nazywa siebie pacyfistą i bierze nagrodę pokoju?!

Nie dziw, że prof. Foerster i grupa pacyfistów dokoła „Menschheit” nie chce mieć nic wspólnego z prof. Quiddem.

Jako największy dziennik polski ziem zachodnich polskich, protestujemy przeciwko takiemu wypaczaniu idei pacyfizmu, jaki reprezentuje prof. Quidde.

Wzywamy polskie organizacje pacyfistyczne do protestu przeciw stanowisku prof. Quidde'go, z którem przed kilku laty wystąpił już we Wrocławiu. Niech dowiedzą się pacyfistyczne organizacje świata, ze zaborczy duch pruski ogarnął nawet pacyfistów niemieckich z prof. Quiddem na czele.

A. P. B.

Co Piłsudski uzyskał w Genewie?

Czytelnik polski, który chciałby mieć niezmącony obraz i sąd o wypadkach w Genewie, znajduje się jakby w położeniu radjo-słuchacza przy nieselektywnym aparacie, w którym różne stacje przerywają audycję na zmianę lub równocześnie.

Obecny premjer, choć był długie lata redaktorem, nie może zrozumieć, że uświadomienie polityczne obywateli, że narastanie kultury politycznej, że zrozumienie posunięć rządu u narodu zależne jest od selektywnego aparatu informacyjnego. Tymczasem aparat informacyjny rządu, PAT, nie odpowiada wymaganiom i znać w depeszach wpływ zagranicznych stacyj informacyjnych.

Jeśli radjostacja w Poznaniu zaangażowała jako kierownika programu prof. Błachowskiego, uczonego nieprzeciętnej miary, to rząd nie może nadal powierzyć kierownictwa PAT'a dotychczasowemu kierownikowi. Dyrektor PAT'a musi mieć większe uzdolnienie umysłowe i praktyczne niż kierownik archiwum w M. S. Z., czy w sztabie generalnym. Dopóki rząd tego nie zrozumie, prasa partyjna będzie miała przewagę nad opinją publiczną, bo w prasie partyjnej zdarzają się jednakże jednostki z talentem. PAT nie może mieć charakteru urzędu, załatwiającego kawałki, a dyrektor nie może być biurokratą. tam potrzebny jest człowiek z ambicją, najlepiej naukową.

Na dyrektora PAT'a trzeba jednostki o inteligencji lotnej i niezmordowanej pracowitości, jaką odznacza się np. b. wojewoda pomorski Dr. St. Wachowiak, prof. Roman Dyboski lub prof. Oskar Halecki. Tylko wśród tego rodzaju typów umysłowych wolno wybierać kierownika PAT'a.

Wówczas nie będzie trzeba każdego posunięcia rządu wyjaśniać i bronić przed fałszywą opinją, rozsiewaną przez Niemców, a gdy chodzi o rząd Piłsudskiego, także przez prasę endecką. Opozycja przeciw Piłsudskiemu nie jest czynem antypaństwowym, ale opozycja nie może podważać państwa. Gdy rząd Piłsudskiego ściąga podatki na potrzeby państwa, nie wolno podatku odmawiać albo zebrane podatki ukraść; gdy rząd Piłsudskiego urządza wojskową uroczystość, nie wolno demonstrować przeciw wojsku; gdy Niemcy i Sowiety zarzucają rządowi Piłsudskiego wojenne zamiary, nie wolno— bez sumiennego zbadania—przytakiwać wrogom. Kto z przesądu uczuciowego do Piłsudskiego sabotuje akty rządu polskiego czynem **lub piórem,** jest przestępcą, zbrodniarzem nie mniejszym niż komunista, który sabotuje akty kapitalistycznego rządu polskiego.

Z tego punktu widzenia obrona Waldemarasa przez prasę endecką i pomniejszanie zwycięstwa polskiej dyplomacji w Genewie jest „świadomem zohydzaniem i pomniejszaniem władz państwowych” (§ 131 niem. ust. karnej).

Chcąc zrozumieć wypadki w Genewie i ocenić je tak, aby nas nie zdołał omamić żaden świadomy czy nieświadomy wróg państwa polskiego, musimy chwycić się metody, przy pomocy której nauczyciel uczniom wpaja pewne wiadomości.

Są to metody: dedukcyjna i indukcyjna. Brzmi to groźnie, ale nie jest trudniejsze jak metoda **przyszywania guzików.** Guzik trzeba przyszyć do czegoś.

Podobnie każde nowe wydarzenie trzeba przyczepić do zespołu dawnych wiadomości. Guzik nie może być przyszyty do próżni, ani wiadomość o Piłsudskim w Genewie przyczepiona do umysłu próżnego.

Musimy sobie uprzytomnić, że Polska ma wroga w Niemcu i Sowietach; że ten Niemiec Polskę przedstawiał w Ameryce jako wroga pokoju, gotowego rzucić się na Rosję i Niemcy. A motorem tego niepokoju w Polsce miał być Piłsudski. I długie lata udawała się propaganda Niemcom. Polska nie dostała pożyczek z Ameryki i miała biedę, lud wychodził na emigrację zagranicę do Niemiec, które dostawały kilka miljardów marek w złocie pożyczki i budowały za obce pieniądze, wyśmiewając Polskę i jej gospodarkę.

Nagle dostał się do steru władzy w Polsce Piłsudski i tyle przez Niemców zapowiedziana awantura wojenna nie wybuchła; Ameryka zaczyna myśleć o pożyczce dla Polski; wówczas nagle mordują posła sowieckiego w Warszawie i **prasa** niemiecka znów ma żer; denuncjuje Polskę, że zgóry przygotowała zamach; a jednak Piłsudski likwiduje zatarg z Rosją; i **uzyskuje pożyczkę w Ameryce.**

Niemcy niezrażeni podburzają Litwę do skargi przed Ligę Narodów, a na kilka dni przed sesją grudniową Rady Ligi Narodów Sowiety ślą groźne noty w obronie Litwy, rzekomo zagrożonej przez Polskę. Stresemann odbywa prowokacyjną naradę z Litwinowem.

I wtedy, kiedy cała prasa niemiecka a nawet dzienniki neutralnych krajów przepełnione są groźnemi nagłówkami, **Piłsudski niweczy wspólny atak dyplomacji sowiecko-niemieckiej,** ogłaszając zdumionemu światu, że Litwa uważa się **w stanie wojennym z Polską,** a w niemniej sensacyjnym wywiadzie z PAT'em demaskuje wpływy Niemiec i Rosji na Litwie przez zdarcie maski z Waldemarasa, który podawał się już za Rosjanina i za Niemca, nim został zażartym Litwinem.

Cóżbyś powiedział czytelniku, gdyby naprzykład premjer grecki w wywiadzie oświadczył, że premjer Albanji był już patrjotą włoskim a następnie serbskim? Wywnioskowałbyś, że rzeczony premjer albański jest narzędziem ościennych państw.

Tyle inteligencji nie posiada jednak Neuwert-Nowaczyński, aby rewelacje o Waldemarasie zrozumieć i bierze w obronę Waldemarasa przed Piłsudskim. Na obronę Neuwertha dodam, że gdy Rusin zamordował namiestnika Potockiego, nasz paszkwilant krzyknął: Niech żyje anarchja!". — Następnie kult mordercy Niewiadomskiego przez tegoż Neuwertha świadczy o patologicznie wybujałym instynkcie przekory. Wina leży głównie po stronie wydawców, którzy nieodpowiednio zatrudniają Nowaczyńskiego.

Wspomniana nota rządu polskiego i wywiad Piłsudskiego zniweczyły poprzednie zabiegi dyplomacji sowiecko-niemieckiej. Ale nie odstraszyły Niemców. Pokładali oni nadzieje w sztuce zagmatwania prawdy przez odpowiednią zręczną mowę. Próbki tej sztuki, zwanej djalektyką można podziwiać u tzw. krętaczy sądowych. Ale i tę grę popsuł Piłsudski przez swój osobisty przyjazd do Genewy.

W Genewie przegrały Niemcy i Sowiety, raczej przegrał zły duch, który dotąd przez usta niemieckiej dyplomacji przemawiał. Piłsudski nie kręcił. Mówił szczerze w myśl wskazań przekazanych przez chrześcijańską etykę i w myśl wskazań narodowej filozofji polskiej, która brzydzi się kłamstwem jako środkiem na krótszą metę, nieraz pomocnem, ale mszczącem się w przyszłości.

Polska Litwy nie chce zawojować. Wierzymy wszyscy, że Litwa z Polską się połączy, jak ongiś za Jagiełły i Jadwigi. I dlatego Piłsudski szczerze w imieniu swojem jak i narodu mógł dać gwarancję granic Litwy.

Ale Stresemann z tem spokojnem sumieniem nie wyjechał. Stresemann nie dał gwarancji zachodnich granic Polski; nietylko to: podburza on nadal prasę berlińską, aby w napliwość poddała granice polsko-litewskie.

Panie Stresemann, rób Pan tak dalej. To jest woda na nasz młyn. W Wilnie niema Litwinów; są jednak Litwini w Prusiech Wschodnich, gdy oni tak dzień w dzień słyszą skargi berlińskie z powodu Wilna, obudzi się w nich narodowość litewska i zapragną połączenia z państwem litewskiem. **Królewiec,** jako stolica Litwy, jest lepszem miejscem niż Kowno...

„Kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbierze" — to przysłowie sprawdza się na Niemcach. Zamiast po klęsce genewskiej przeciw Polsce wejść na drogę poprawy, zapowiadają Niemcy, że podobnie jak sprawy gdańskie będą odtąd wytaczali spór litewsko-polski.

Abyście czasem Niemcy nie pognęli przez Polskę. (Napoleon zbyt wiele dał sposobności do walk przeciwnikom, przez co nauczyli się jego taktyki, którą przy pomocy olbrzymiej przewagi mistrza pobili.).

Chcieliście oto Niemcy stworzyć stałą komisję do **kontroli** granicy polsko-litewskiej, a Piłsudski wysunął argument, że celem stwierdzenia stanu umocnień niemieckich na granicy polsko-niemieckiej wysłano na takie wojskowych na inspekcję; na podobną tylko inspekcję zgodził się Piłsudski. Pobił Niemców własną ich bronią.

Widzimy chyba jasno z powyższego, że **Piłsudski okazał się dyplomatą,** który w kozi róg zapędził Stresemanna i uzyskał szacunek dla swych talentów i dla szczerości w postępowaniu. Piłsudski zdobył dla Polski w Genewie wielkie zwycięstwo.

Na Konferencji Pokoju w Paryżu w 1919 r. ówczesny premjer Paderewski musiał przyjmować niemal pod dyktandem Lloyd George'a przykre warunki dla Polski.

Piłsudski tak podniósł znaczenie Polski, że rezolucję Ligi w sprawie Litwy przyjęto niemal pod dyktandem Piłsudskiego.

Usiłuje temu wrażeniu zaprzeczyć Stresemann. Formalnie ma rację. Ale niezaprzeczony moralny autorytet Piłsudskiego działał jak przymus.

To też my Polacy, bez różnicy zapatrywań, mamy **prawo do radości** ze zwycięstwa w Genewie. I nie pozwolimy sobie radości tej umniejszyć przez wrogów Polski.

A. P. E.

Waldemarasowi przygotowują w Kownie „uroczyste" przyjęcie.

Kowno, 13. 12. (Pat.) Według doniesień dzienników, Waldemaras powróci do Kowna dopiero w sobotę lub w niedzielę. W stolicy przygotowują się na uroczyste przyjęcie premjera.

* * *

Berlin, 13. 12. (Pat.) „Voss. Ztg." donosi z Kowna, że **sytuacja wewnętrzna na Litwie zaostrzyła się znacznie.** W czasie wyjazdu premjera Waldemarasa do Genewy poszczególne stronnictwa utworzyły między sobą rodzaj rozejmu. Wskutek jednak orzeczenia Rady Ligi Narodów nastroje na Litwie stały się bardzo podniecone i opozycyjne. **Atakuje się ostro Waldemarasa,** zarzucając mu, że zrzekł się swej głównej zasady, gdyż bez rozwiązania kwestji wileńskiej stan wojenny nie może być z Polską odwołany.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Wiadomości nadchodzące z terenu Kowieńszczyzny brzmią groźnie. Opozycyjna grupa ludowców i chrześcijańskich demokratów organizuje w całym kraju zamach stanu przeciwko rządowi Waldemarasa. Agenci partyj opozycyjnych dotarli już nawet do Kłajpedy i tu usiłują podburzyć garnizony przeciwko rządowi Waldemarasa. Operują oni argumentami, że Waldemaras poniósł dotkliwą klęskę, a niektórzy twierdzą, że rzekomo zaprzedał Litwę Polsce i ugiął się przed marszałkiem Piłsudskim.

Sytuacja nad granicą polsko-litewską pokojowa!

Stwierdziła to komisja aljancka.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Po litewskiej stronie wojskowi attache mocarstw badali sytuację nad granicą Wileńszczyzny, a następnie spotkali się z komisją oficerów aljanckich z Warszawy, porównali rezultaty swoich dochodzeń i wygotowali wspólny memorjał zawierający sprawozdanie z wyniku prac obydwu komisyj. Sprawozdanie to zostało wysłane prezydentowi Rady Ligi Narodów. Sprawozdanie oficerów aljanckich z Kowna i Warszawy dochodzi do wniosku, że **tak po stronie litewskiej jak i polskiej nie stwierdzono żadnych śladów przygotowań wojskowych, ani żadnych zarządzeń, a nawet poszlak mobilizacji.** Sytuacja jest zupełnie normalna, pokojowa.

Wiecznie ta sama katarynka!

Rząd myśli o poprawie bytu urzędników...

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Wczoraj przyjął wiceminister skarbu Grodyński delegację Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych i oświadczył jej, że gabinet obraduje obecnie nad całokształtem uposażenia urzędników i dopóki nie będzie rozstrzygnięcia, nie może powiedzieć, jaka będzie regulacja i kiedy wejdzie w życie. Zamierzone jest opracowanie zupełnie nowych ustaw uposażeniowych. Wiceminister zauważył, że państwo nie może zjadać nadwyżek budżetowych, bo są niestałe, natomiast pensje tworzą wydatek stały, muszą więc opierać się na dochodach stałych. Memorjał złożony przez delegację przyrzekł p. Grodyński zreferować ministrowi skarbu.

Polski obywatel będzie się składał z ciała, duszy i dowodu osobistego.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o dowodach osobistych. W przyszłości nie będzie przymusu paszportowego lecz rzymus meldunkowy. Nowa ustawa ustali ostateczną formę dowodów osobistych i określi podstawy ich wystawiania w sensie dokumentu, stwierdzającego tylko tożsamość osoby i przynależność państwową.

Sprawozdanie Brianda z Genewy.

(z) **Paryż,** 14. 12. (Tel. wł.) Briand przedstawił na posiedzeniu rady ministrów sprawozdanie z sesji Rady Ligi Narodów. Minister stwierdził, iż spór polsko-litewski jest dowodem, jak dalece **Liga Narodów jest instytucją pożyteczną dla uspokojenia Europy,** wbrew głosom pesymistów, którzy mówią, że Liga Narodów chyli się ku upadkowi. Nie wszystkie kwestje sporne między Polską a Litwą zostały wyjaśnione. Wkrótce rozpoczną się bezpośrednie rokowania między rządem polskim a litewskim, na których omówione będzie szczegółowo podjęcie wzajemnych stosunków. Nie jest wykluczone, iż Liga Narodów będzie powołaną na sędziego rozjemczego.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 14. 12. (AW). Ogłoszono dziś nominację p. Stanisława Cara, wiceministra sprawiedliwości, na generalnego komisarza wyborczego Warszawy. Zastępcą generalnego komisarza wyborczego mianowany został wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Feliks Dutkiewicz.

Przygotowania do wyborów na terenie warszawskim.

Warszawa, 14. 12. (AW). Komisja rady miejskiej przygotowała podział partyjny list delegatów, oraz ich zastępców do obwodowej komisji wyborczej. Komitetów takich powstanie w Warszawie 363. W ogólnej ilości 1090 delegatów i tyluż zastępców, Z. L. N. i Ch. D. wysyłają 431 delegatów, PPS. 268, Bund 65, Poalej-Sjon 25, NPR. 16, Sanacja 130, żydzi nacjonaliści 138, Ortodoksi 15.

Służba domowa skupia się pod sztandarem Chadecji.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Zjazd związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej obradował pod przewodnictwem księdza patrona Osucha z Lublina. Delegatki związku postanowiły jednomyślnie skupiać się pod sztandarami Ch. D. Uchwalono zwrócić się do ministra pracy i opieki społecznej o przyspieszenie wydania ustawy o służbie domowej.

Polski przemysł drzewny nad przepaścią.

Prasa polska nie pierwszy raz zwracała uwagę sfer rządzących na grozę położenia, w jakie spychany jest wskutek wadliwych ustaw i rozporządzeń polski przemysł drzewny.

Alarmowano również, iż wojna celna z Niemcami dała w rezultacie uprzywilejowane stanowisko niemieckim firmom drzewnym w Polsce, które, nie krępując się ceną, zakupywały olbrzymie ilości sosny i osiki i słały je do Niemiec.

Obecnie po podpisaniu preliminaryj z Niemcami co do handlu drzewem, poczynają się dziać rzeczy niezwykłe, zwiastujące nieuniknioną katastrofę w polskim przemyśle drzewnym.

Oto próbka: W nadleśnictwie Łękosz pod Lubawą w ubiegłą sobotę odbyła się submisja, na której **ceny za drzewo doszły do 86 zł** za festmetr loco las. Nabywały firmy niemieckie. Czem tłumaczyć to niezwykłe forsowanie cen, skoro **cena za obrobione odziemkowe drzewo loco granica wynosi dziś 100 mk. niemieckich** i nie ma tedencji na zwyżkę?

Firmy polskie podejrzewają dwa posunięcia: albo ta taktyka jest związana z tak zwanym „sofort“ programem niemieckim, na który rzucono ponoć z górą 20 miljonów marek, a mającym na celu wywołanie chaosu w polskim przemyśle drzewnym, a co za tem idzie położenie go „na obie łopatki“, albo to jest asekurowanie się przed ewentualną dewaluacją marki niemieckiej — co jest mniej prawdopodobne.

W każdym bądź razie **rząd nasz winien zwrócić baczną uwagę na obecny manewr firm niemieckich i odpowiednio zabezpieczyć polski przemysł** przed grożącą mu ruiną.

Nie trzeba zapominać, iż jest to **związane** u nas na rubieżach zachodnich **z egzystencją kilkudziesięciu tysięcy rodzin robotniczych.**

Nie mogąc konkurować z firmami niemieckiemi wskutek wybujałych cen surowca, a brakiem zbytu po odpowiednich cenach za pół i fabrykat, zmuszeni będą do zamknięcia swych przedsiębiorstw.

Radzić więc póki czas!

S. S—ki.

Kupujmy zabawki polskie!

Dotychczas zarabiają na tem Niemcy.

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, wzmaga się zapotrzebowanie na podarki gwiazdkowe. Nie każdy jednak, kupując zabawki i podarki dla dzieci, pamięta o tem, żeby żądać wyrobu krajowego, nie ustępującego pod żadnym względem zagranicznemu. Zabawki, kupowane przez odbiorców, są przeważnie pochodzenia niemieckiego. — Niemcy czerpią z tej gałęzi przemysłu ogromne sumy.

Taki stan rzeczy winien ulec zmianie. W roku bieżącym musi się rozpocząć akcja popierania przez kupców i odbiorców detalicznych wyrobów zabawkarskich polskich. Tylko w ten sposób stanie na mocnych podstawach krajowy przemysł zabawkarski, pielęgnujący w swych wyrobach cechy polskiego folkloru i polskich tradycyj.

Litwini gromadzą wojsko nad granicą polską.

Wilno, 12. 12. (AW) Według nadeszłych z granicy polsko - litewskiej informacyj, Litwini w dalszym ciągu, mimo zaprzeczenia premjera Waldemarasa, koncentrują na granicy polskiej oddziały wojskowe i szaulisów. Onegdaj skupione zostały znaczne siły w okolicy Kalwarji, dokąd przybyło trzy kompanje 4-go pułku piechoty i kompanja szaulisów.

Jednocześnie Litwini obsadzili wojskiem odcinek od Stróż do Olity. W Olicie według niesprawdzonych dotychczas informacyj, znajduje się park artylerji ciężkiej. Linja kolejowa idąca przez teren litewski, a swego czasu będąca połączeniem Sejn z Olitą została wzmocniona linją okopów.

O wymianę dezerterów.

Wilno, 12. 12. (AW) Na odcinku granicznym Awiżance odbyła się między przedstawicielami władz polskich i litewskich konferencja w sprawie wymiany przychwyconych dezerterów wojskowych. Ze strony polskiej występował oficer sztabu 6 brygady kpt. Skibiński, ze strony litewskiej dowódca odcinka Awiżance.

Z DNIA.

Czupurek.

Bajeczka polsko-litewska.

Jeździł chłopak na patyku,
Szabelką wywijał,
Robił w domu dużo krzyku
I kury zabijał.

Mówi mama: drogi synku,
Bądź wreszcie rozumny.
Ty nas swojem wojowaniem
Zapędzisz do trumny.

Mówi ojciec: ty czupurku,
Czemu martwisz mamcię?
Przestań psocić na podwórku,
Bo do szewca dam cię!

Przyszedł wreszcie stary dziadek
I nie tracił słówek,
Kazał chłopcu wyprać skórę
Mówiąc, że półgłówek.

Czy poprawi się czupurek
Nikt napewno nie wie,
Lecz, że dziaduś dobrze zrobił,
Mówią już w Genewie.

Henryk Zbierzchowski

Piekielna kara za paziówkę.

Nieposłuszną córkę matka oblewa kwasem solnym.

W niezwykły sposób zemściła się pewna konserwatywna Angielka na swej córce, która ośmieliła sobie obciąć włosy. Oto podczas snu dziewczyny polała jej głowę kwasem solnym. Cudem tylko stało się, że biedna dziewczyna nie straciła wzroku.

Bliższe szczegóły tej historji są następujące: Elżbieta Smith, wdowa po wysokim urzędniku sądowym była osobą bardzo surową. Zwłaszcza wobec wybryków mody nowoczesnej zajmowała stanowisko niezwykle ostre. Wskutek tego nieraz między nią a jej 18-letnią córką Edytą, śliczną i uroczą dziewczyną, dochodziło do poważnych konfliktów.

Dziewczyna, posiadająca silny i energiczny charakter, ustępowała matce tylko w rzeczach błahych i drobiazgowych. Pozatem miała własne zdanie i potrafiła mimo uporu matki przeprowadzić swoją wolę.

W czasach ostatnich oświadczyła Edyta matce, że zetnie sobie włosy. Na to matka wpadła w ostry szał i zakazała córce to uczynić, grożąc jej w razie nieposłuszeństwa surową karą.

Edyta nie usłuchała jej. Kiedy zjawiła się w domu z głową ostrzyżoną a la garconne, matka zbladła i zmieszała się gwałtownie, ale zachowała pozatem milczenie. Z jej oczu nienawistnych biła tylko złowroga groźba.

Dziewczyna zlekceważyła sobie gniew matki. Strasznie to odpokutowała. Pozostanie zeszpecona na całe życie.

Nielitościwą matkę oddano w ręce sprawiedliwości.

Polacy w Ameryce.

Przewodnicząca Związku Polek w Ameryce wyjechała do Polski.

Nowy Jork, 12. 12. (PAT) Przewodnicząca związku Polek w Ameryce p. Napieralska wyjechała w dniu dzisiejszym do Polski. Wyjazd jej pozostaje w związku z projektowaną w roku przyszłym masową wycieczką związku narodowego Polek w Ameryce do kraju.

Nowy polski gmach szkolny w Chicago.

W Chicago odbyło się poświęcenie nowego wielkiego gmachu szkoły polskiej. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Mundelein. Budynek posiadający rozmiary 150—165 stóp mieści 24 obszerne klasy. Do szkoły uczęszczać będzie 2400 dzieci. Wykłady prowadzić będą siostry Zmartwychwstanki. Ogólny koszt budowy wynosił około 185 tys. dolarów.

Antoni Marczyński. 9)

Królowa Othe.

POWIEŚĆ FANTASTYCZNA.

III część trylogji p. t.: „WYSPA NIEZNANA“.

(Ciąg dalszy).

— Shiramunie, trzebaby go jutro wystawić na próbę. Po przeglądzie wojska zgłosisz się do mnie po rozkazy.

— Rzekłaś, miłościwa królowo.

Ciężkie kroki zadudniły w przyległej komnacie, oddalały się, cichły, aż umilkły zupełnie.

Othe przechadzała się czas jakiś, przemierzając nerwowo wielką salę wzdłuż i poprzek. Wreszcie znużona wędrówką, a może szaleństwem pierwszych godzin tej nocy, usiadła przy niskim stole. Wpadł jej w oczy zwój papyrusu, owa kronika, wykradziona Salmonowi przez chytrego wywiadowcę. Zmarszczyła się gniewnie i syknęła przez zaciśnięte zęby:

— Ten już nie będzie na mnie szczekał. O bogini!.. Sami wrogowie dokoła. Łaszą się, schlebiają mi, a truciznę noszą w zanadrzu, przeklęci obłudnicy. Nikomu wierzyć nie można. Nikomu! Bo i któż?.. — zastanowiła się, a potem zaczęła przebiegać myślą imiona tych, po których miała prawo wierności oczekiwać: Boabas? Nie! Jemu fałsz z oczu wygląda. Gdyby mi nie był potrzebny, dawnobym się od niego uwolniła na zawsze. Miałabym spokój. Raes, to człowiek skończony. Poza winem świata nie widzi. A dawniej szalał za mną. Dla mnie ważył się na wszystko; na zbrodnię nawet. Brrrrr!.. Poco wspominać przed spaniem... Shiramun także niepewny. Sądził, że zajmie miejsce Hamilkara, lub Raesa. Głupiec! Cóż z tego, że mu się raz oddałam? Czy on jeden był moim wybrańcem? Dawniej czołgał się u moich stóp, a kiedy mu wstępu do mych komnat wzbroniłam, zgrzytnął zębami i odszedł bez słowa. Teraz nie może na mnie patrzeć.

Królowa westchnęła głęboko. Nie było nikogo. Nikogo dość pewnego, na którego pomoc możnaby liczyć bezwzględnie w czasie zarysowującego się coraz wyraźniej konfliktu z kapłanami Baala. Nagle ożywiła się.

— Mam! — zawołała prawie na głos: Ten patrzy mi w oczy, niby wierny pies. Niema wygórowanych ambicyj. Jest na to może za głupi. Kocha się we mnie. To widać z jego spojrzeń. A jest młody, piękny... i bardzo ładnie zbudowany. Tu przeciągnęła się ruchem leniwej kotki i przymrużyła oczy, by lepiej sobie w wyobraźni odtworzyć postać nowego wybrańca.

— Tak będzie — rzekła, uderzając piąstką w płytę stołu. Należy mu się słuszna nagroda za przywiązanie i za to, że kocha. Tak, mój urodziwy Milkarze. Królowa karze bez litości takich zdrajców jak obłudny Salmon - dziejopis, lecz słodką nagrodę potrafi dać wiernemu żołnierzowi. Sam tego jutro doświadczysz.

Klasnęła w dłonie, a kiedy weszły służebne, poleciła im kąpiel przygotować w malachitowym basenie.

Rozdział III.

W podziemiach świątyni.

Delikatny, ledwie dosłyszalny szmer zakłócił grobową ciszę. Potem rozległ się charakterystyczny szelest jaki powoduje tarcie o siebie dwóch małych kamyczków o chropowatej powierzchni. Maleńkie, złote iskierki zamigotały wśród nieprzebitych ciemności, lecz szybko zgasły. Znów szmer, szurganie pocieranych kamieni, znów lśniące iskierki i słaby odgłos dmuchania.

— Czyżby hubka zawilgotniała? — mruknął jakiś głos męski...

Lecz wytrwałe usiłowania uwieńczył pomyślny skutek. Święty ogień, niebiosom orzez ludzi wykradziony, dał się znowu ujarzmić człowiekowi dał się wykrzesać z martwego krzemienia i zapłonął jasnym płomieniem. Potem przeniesiony na smolne łuczywo, począł rozwidniać ciemności, pożerając swą strawę chciwie i skiercząc z mściwej radości. Przerażone mroki pierzchły w nieładzie przed jego zwycięskimi blaskami i przykucnęły obok załamań murów, pod ścianami, w pustych niszach, koło posągu, przy wylotach dwóch niskich ganków, znacząc swą obecność czarnemi plamami cienia na kamiennych płytach posadzki.

Z podniesioną nad głową pochodnią, obszedł śmiały intruz całą pieczarę dokoła. Wreszcie przystanął obok olbrzymiego posągu, którego szczyt dotykał niemal wysokiego sklepienia ośmiobocznej jaskini. W drgającem świetle łuczywa ukazało się potwornie uśmiechnięte, potworne brzydkie oblicze Baala-Uzdrowiciela.

Człowiek z pochodnią wsunął się w wąską szczelinę pomiędzy murem podziemnej świątyni, a tylną ścianką olbrzymiej figury. Wyszukał szybko dobrze znany sobie punkcik, nacisnął go szpicem jakiegoś ostrego przedmiotu i coprędzej w bok odskoczył. Rozległ się metaliczny jęk przyrdzewiałej sprężyny. Z maleńkiej szparki wyskoczył nóż, długi jak kosa żniwiarza, wykonał sierpowy zamach i natychmiast skrył się w swym otworze. Gdyby ów człowiek nie był obznajmiony z niebezpiecznym mechanizmem posągu, ostrze noża byłoby go ścięło niczem kat najsprawniejszy, gdyż nóż-kosa posuwał się równolegle do podłogi, a na wysokości szyi normalnego człowieka.

Śmiałek skrzywił swe brzydkie usta w szerokim uśmiechu. Czemprędzej odszukał drugi guziczek, równie niewidoczny i maleńki jak pierwszy. Pogrzebał coś przy nim i oto część tylnej ścianki zapadła jakby w posadzkę, odsłaniając wąskie, kręte schodki, w górę spiralnie biegnące. Posąg Baala był wewnątrz wydrążony i stanowił doskonałą kryjówkę, zdolną pomieścić nie jednego, ale pięciu dobrze zbudowanych mężczyzn. Wówczas odważny przybysz zgasił pochodnię, wślizgnął się do wnętrza wygodnego schowku i przez pociągnięcie odpowiedniego hebla drzwiczki za sobą zasunął. I znów gęste mroki wypełzły z pod ścian, z nisz głębokich, z załamań murów, obejmując podziemną świątynię w wyłączne posiadanie.

Tak przeszła godzina, a może i więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Jednoizbowe mieszkania wolne od podwyżki do 1 lipca 1928.

Warszawa, 13. 12. (PAT) Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany postanowień art. 6 ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przedłużenia na okres dalszych 6 miesięcy zwiększenia wzrostu stawek komornego od lokalów jednopokojowych.

Proces fałszerzy paszportów odroczony.

Warszawa, 14. 12. (AW.)

Sprawa z oskarżenia o sfałszowanie paszportów zagranicznych, która znalazła się na wokandzie sądowej uległa odroczeniu. Z pośród 28 oskarżonych z głośnym Bachrachem na czele nie stawiło się 6, na skutek czego sąd skonfiskował kaucje przez nich złożone. Do sprawy wezwano około 200 świadków.

400 000 zł na rezerwy zbożowe.

Państwowy Bank Rolny przekazał miejskim zakładom zaopatrywania pierwszą ratę pożyczki rządowej na zakup zboża i mąki w sumie 400 000 zł. W myśl postanowień umowy dwie trzecie tej raty użyto na stworzenie stałej rezerwy zbożowej, zaś jedną trzecią na zakup mąki dla przekazywania jej piekarzom po ustalonej cenie. W chwili obecnej miasto Warszawa dysponuje następującemi zapasami: 820 tonn zboża, i 115 tonn mąki.

W Warszawie skonfiskowano 5500 kg. zepsutego mięsa.

Walka o uzdrowotnienie stolicy podjęta przez organa policji, inspekcje handlowe i komisje sanitarne, trwa bez przerwy. Jak się okazuje ze sprawozdania wydziału zdrowia publicznego magistratu, skonfiskowano i zniszczono w ciągu jednego miesiąca 5 i pół tys. kg. mięsa dowiezionego z prowincji dla sprzedaży w Warszawie i niezdatnego do użytku.

17-letni morderca.

Lwowski Sąd Okręgowy skazał na 5 lat ciężkiego więzienia 17-letniego Michała Patynkę, który stawał pod zarzutem zamordowania ojca i wuja.

Pożar tartaku państwowego.

Z Białegostoku donoszą: W Jeziorach wybuchł pożar w tartaku państwowym. Spalił się budynek, mieszczący biuro i administrację. Przyczyn pożaru nie ustalono.

Fabryka sukna strawiona pożarem.

W fabryce sukna Ajzensztadta w Supraślu wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie budynek fabryczny oraz spaliło się przeszło 30 maszyn. Straty wynoszą 111 000 zł. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

Krwawa tragedja na tle miłosnem.

Z Suwałk donoszą, że w jednym z hoteli niejaka Rozalja Ranasówna postrzeliła z rewolweru posterunkowego Stanisława Majewskiego, poczem napiła się sublimatu w celu otrucia. Majewskiego i Panasównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Przyczyną usiłowanego zabójstwa i samobójstwa był zatarg na tle miłosnem.

Wieśniak okradziony z dolarów.

Z Białogrodu donoszą:

We wsi Bargłów-Kościa nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Franciszka Bucko i skradli 1 400 dolarów amerykańskich.

Wpadł do przerębli i utonął.

Mieszkaniec wsi Reszki (pod Białymstokiem) Franciszek Kasałajtys, przechodząc przez zamarznięte jezioro, wskutek nieostrożności wpadł do przerębli i utonął.

Konkurs teatralny we Lwowie.

Rozstrzygnięcie konkursu miasta Lwowa na sztukę teatralną nastąpi w najbliższej przyszłości. Z kilkudziesięciu nadesłanych sztuk wybrano do rozpatrzenia sztuk 17. Obecnie pozostało jeszcze do odczytania 5 sztuk.

Krociowe nadużycia w wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Urzędnicy sprzedawali węgiel po 36 zł za tonę.

Agencja Wschodnia donosi z Wilna: W wileńskiej dyrekcji kolejowej policja wileńska wykryła poważne nadużycia dokonywane od dłuższego czasu na szkodę skarbu państwa. Grupa kolejarzy, do których należeli nietylko niżsi funkcjonarjusze, lecz i urzędnicy wyżsi, robiła malwersacje zakrajone na wielką skalę z deputatami opałowemi wydawanemi dla pracowników kolejowych. Deputaty opałowe w pierwszym rzędzie węgiel, sprzedawano z wolnej ręki po 36 do 38 zł za tonę, podczas gdy tona węgla na mieście kosztuje od 54 do 46 zł.

Wedle przeprowadzonego śledztwa w ciągu listopada rb. skarb państwa poniósł w dyrekcji wileńskiej straty dochodzące do 100 tysięcy zł. Aresztowano kilkanaście osób, z tego 4 osoby przekazano już sędziemu śledczemu. Przewidziane są dalsze aresztowania. Na skutek wykrycia tej afery oczekiwana jest dymisja szeregu wyższych urzędników dyrekcji wileńskiej.

Oskarżony o to, że zabił ojca kamieniami.

W Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciwko Dymitrowi Polańskiemu z Mochnaczki Wyżnej koło Krynicy, oskarżonemu o zbrodnię ojcobójstwa. Między oskarżonym a jego ojcem ś. p. Łukaszem Polańskim istniały już od dłuższego czasu nieporozumienia, gdyż obecny oskarżony domagał się od ojca oddania mu przypadającej na niego części gruntu, chcąc założyć własne gospodarstwo i ożenić się. W dniu 5 sierpnia br. doszło między ojcem a oskarżonym do sprzeczki, w czasie której ojciec wezwawszy do pomocy dwóch innych synów, pobił oskarżonego do krwi. Po bitce, gdy ojciec naprawiał coś koło domu, a oskarżony wybierał się w pole po siano, Dymitr Polański podniósł leżący przy furze kamień wielkości dwóch pięści i cisnął w stronę siedzącego na ziemi ojca jednak nie trafił go. Następnie ponownie z odległości kilku kroków uderzył tym samym kamieniem po raz drugi ojca w głowę tak, że ten nieprzytomny upadł na ziemię i wkrótce zmarł.

Trybunał skazał go na karę ścisłego aresztu przez 8 mies. uznając, iż działał on w obronie własnego życia.

Obłąkany mąż porżnął brzytwą żonę.

Sam się poderżnął i rzucił pod pociąg.

Terenem krwawego dramatu małżeńskiego stała się osada, mieszcząca się przy stacji kolejowej Piastów (dawniej Utrata) pod Pruszkowem.

Przy ul. Dworcowej lokatorzy zaalarmowani zostali przeraźliwemi krzykami kobiety, jakie rozległy się w mieszkaniu parterowem, zajmowanem przez rodzinę 51-letniego Marcelego Przasnyskiego, ślusarza warsztatów kolejowych na dworcu Głównym przy ul. Chmielnej.

Gdy sąsiedzi wyjrzeli na schody, ujrzeli biegnącą na I piętro żonę Przasnyskiego, 33-letnią Zofję, z zawodu akuszerkę. Miała ona porwaną na sobie bluzkę, zaś z licznych ran ciętych na twarzy, rękach, szyi, plecach i karku płynęły obficie strumienie krwi.

Okazało się, że jej własny mąż w przystępie furji porżnął ją brzytwą na całem ciele. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Tymczasem szaleniec pobiegł do kuchni, przyniósł swe najmłodsze dziecko do pokoju i posadził na otomanie. Następnie zranił się w kark tą samą brzytwą, poczem połamał ją, ukrył w pudełku, znajdującem się pod łóżkiem., włożył palto i pośpiesznie wyszedł z mieszkania w stronę stacji. Ujrzawszy dążący w kierunku Warszawy pociąg towarowy nr. 262 rzucił się między środkowe wagonu pociągu w zamiarze popełnienia samobójstwa. Jednak bok wagonu odrzucił go, wskutek czego doznał on tylko zdruzgotania ręki oraz poranienia głowy.

Półtora roku więzienia za agitację komunistyczną.

Sąd Okręgowy w Białymstoku rozpatrywał sprawę Szlomy Ptaka oskarżonego o rozpowszechnianie bibuły komunistycznej. Sąd skazał oskarżonego na zasadzie art. 129 na 1 rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Napad rabunkowy na księdza.

Z Katowic donoszą nam: W Rydułtowach dokonano brutalnego napadu na księdza, powracającego z wiatykiem od ciężko chorej kobiety. Napastnicy rzucili się na księdza i zrewidowawszy go, stwierdzili, że nie posiada przy sobie ani grosza. oddalili się, obrzucając kapłana obelgami.

Zamordowanie gospodarza.

We wsi Turwia, pow. tarnobrzeskiego nieznani sprawcy dokonali ohydnego mordu na osobie gospodarza Stanisława Kuzia. Śledztwo w toku.

Zaginął worek pocztowy.

Na głównym dworcu we Lwowie w czasie przeładowywania poczty z pociągu w zagadkowy sposób zginął worek pocztowy pieniężny wartości 4 500 zł. Na podstawie badań na miejscu ustalono, że kradzieży tej mogli dokonać jedynie dwaj gońcy pocztowi. Aresztowano ich

Listy z Łodzi.

Rządy czerwonych satrapów, czyli doskonała spółka z nieograniczoną bezczelnością. — Konjunktury w przemyśle. — Sfery gospodarcze przeciwko podwyżce pocztowej. Koszty utrzymania rosną,, nawet urzędowo. — Przed beatyfikacją bł. Rafała Chylińskiego. — Z łódzkich legend.

Nowi „ojcowie“ miasta, zrekrutowani w większości z żywiołów socjalistycznych i żydowskich, rozpoczęli sprawowanie rządów nad Łodzią odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Po tej wysoce krzepiącej „ewangelji“ rozpoczęły się prace w Radzie normalne, to znaczy od uchwalenia pożyczek. Dotychczas zdołano zdecydować się (i to w drugiem już czytaniu) na zaciągnięcie pożyczek w wysokości ponad miljon złotych. Za przyszłe pożyczki obywatele Łodzi otrzymać mają domy (a jakże!), wodociągi, szpitale i — co dusza zapragnie. Tymczasem jednak na już wybudowane domy nałożono specjalny podatek, zapowiadając następny.

Rada obecna jednakże nie próżnuje nietylko pod względem gospodarczym. Wykazuje ona intensywną działalność i w kierunku politycznym.

Z pośród szeregu charakterystycznych momentów tej drugiej działalności warto kilka zacytować. I tak: przedstawiciel Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy domaga się gwałtownego „zwalczania szowinizmu“ i „ucisku“ narodowościowego przy obsadzaniu stanowisk w magistracie wśród urzędników.

Radny Lichtensztajn (z Bundu) domagał się „uniezależnienia socjalistycznego samorządu od władz administracyjnych, które reprezentują ustrój kapitalistyczny Polski“. Na zakończenie szanowny radny wygłosił w „języku“ żydowskim wielką mowę polityczną, domagającą się: miejskich szkół z żargonem dla dzieci żydowskich, publikowania ogłoszeń magistrackich po polsku (jednak?) i żydowsku, oraz angażowania tylko urzędników, władających żargonem (wszystkie goje z magistratu precz!).

Mówcy wreszcie przerwano i wyjaśniono, że narazie winien jeszcze przemawiać po polsku.

Słowem — zabawa zaczęła się na dobre. Nad miastem powiał „czerwony“ sztandar. P. T. socjaliści zapominają jednak, że zakopcone, czarne powietrze łódzkie barwom, wystawionym na dłużej na pokaz — nie służy.

Konjunktury w przemyśle łódzkim kształtują się zasadniczo słabo już od dwu miesięcy. Firmy średnio-zamożne ograniczyły ilość dni pracy początkowo do pięciu, a następnie do 3-ch w tygodniu. W sferach robotniczych panuje nieuzasadnione zresztą — jak dotąd — przekonanie, iż zastój w przemyśle spotęguje się jeszcze. Temi obawami tłumaczyć sobie należy brak wystąpień w przemyśle włókienniczym o nowe podwyżki — gdyż koszty utrzymania rosną, nawet w oficjalnych, dalekich zawsze od prawdy obliczeniach. Ostatnio np. zwyżka cen wyniosła (za listopad rb.) 0,9%, wedle orzeczenia odnośnej komisji.

Podwyższenie ceny za listy i przesyłki pocztowe wywołało w tutejszych kołach gospodarczych silne niezadowolenie Poszczególne grupy wszczęły akcję o zgłoszenie pod adresem rządu ostrego protestu.

* * *

W Łagiewnikach, tuż pod Łodzią, w podziemniach starego klasztoru Franciszkanów, znajduje się ciężka metalowa trumna, owiązana łańcuchami, zaopatrzonemi w pieczęcie. Opieczętowanie trumny nastąpiło w związku z wszczęciem procesu beatyfikacyjnego.

Łódź legend liczy bardzo a bardzo niewiele. Dlatego może warto przytoczyć powyżej wspomnianą. Otóż, według niej, O. Rafał był za życia jałmużnikiem klasztoru, co pewien przeto czas zwiedzał domy wiernych, gdzie był przyjmowany, goszczony i obdarowywany chętnie. Jedna ze stałych dobrodziejek nazajutrz po ostatniej jego wizycie udała się do klasztoru i przy sposobności chciała się z jałmużnikiem zobaczyć. Oświadczono jej, iż O. Rafał już od kilku miesięcy nie żyje. Gdy jednak kobieta przekonywała przeora, że O. Rafał był u niej napewno, a ponieważ padał wówczas deszcz, przeto suszył na sobie przy piecu habit a w trakcie tego wypalił w nim dziurę, przeor polecił zaprowadzić upartą dobrodziejkę do trumny zmarłego. Po otwarciu tejże oczom obecnych ukazała się omawiana wypalenizna na habicie i nieco świeżego pieczywa, otrzymanego od wspomnianej wiernej.

Fakt ten, jakoby miał skłonić — wedle podania — wszczęcie kroków o beatyfikację zmarłego jałmużnika zakonu Franciszkanów w Łagiewnikach.

Edm. Bart.

Szeregowi z cenzusem bez prawa do służby półtorarocznej.

Szeregowych z cenzusem, którym władze administracyjne nie przyznają prawa do służby półtorarocznej z powodów formalnych (np. złożenie prośby o przyznanie praw do służby półtorarocznej po przepisanym terminie) należy kierować, względnie zatrzymywać w szkołach podchorążych rezerwy z tem jednak, że po ukończeniu szkoły odbywają oni służbę w formacji tak długo, jak ogół poborowych bez cenzusu tego rocznika, z którym zostali do wojska wcieleni.

Tem samem nie tracą oni praw do mianowania podporucznikami w rezerwie; sankcja karna za nieścisłe wykonanie przepisów „Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej“ dotyka ich tylko pod postacią dłuższego od innych szeregowych z cenzusem czasu trwania służby.

Po konferencjach berlińskich...

Praca traktatowa oficjalna i prywatna. — Najważniejsze zagadnienie: ogólne stosunki sąsiedzkie. — Uwagi i zastrzeżenia.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Konferencje przemysłowców i kupców polskich, zaproszonych do Berlina przez ich niemieckich kolegów, zakończyły się; po obustronnych zapewnieniach o wzajemnej dobrej woli i po kilku referatach natury ogólnej uczestnicy zebrań rozjechali się do domu, ustaliwszy coprawda nowy termin obrad, tym razem w Warszawie, w końcu stycznia r. p.

Dalecy jesteśmy zarówno od niedoceniania jak i przeceniania tego kontaktu prywatno-gospodarczego, który w podobnych rozmiarach pomiędzy Polską a Niemcami miał miejsce, zdaje się, po raz pierwszy. Pragnęlibyśmy jednakże oświetlić pobieżnie faktyczny całokształt obecnych stosunków polsko-niemieckich, gdyż to dopiero pozwoli nam zorjentować się w sytuacji dzisiejszej, gdzie przed cząstkowem postawieniem sprawy: „stosunki handlowe" siłą rzeczy nasuwa się zagadnienie kardynalne „stosunki sąsiedzkie". Całokształt pracy traktatowej i kontaktów prywatnych politycznych, gospodarczych, a nawet kulturalnych ma tem większe znaczenie, że z obu stron w Berlinie kilkakrotnie podkreślano, że mówią nietylko przemysłowcy, lub kupcy, przedstawiciele swoich organizacyj zawodowych, ale również obywatele polscy i niemieccy, dla których dobro państwa nie może być obojętne.

Uprzytomnić sobie winniśmy, że stosunki polsko niemieckie rozdzielić nam wypada na dwie sfery: oficjalną i prywatną. W dziedzinie oficjalnej mamy do czynienia przedewszystkiem z pracą stałej delegacji polskiej do rokowań w Berlinie, z kolei zaś z delegacjami do rokowań o traktat handlowy w Warszawie.

Delegacja polska do rokowań w Berlinie, pracująca również w czasie wojny celnej, spogląda dziś z zasłużoną dumą na setkę zawartych umów w całym szeregu dziedzin życia prawnego, gospodarczego, politycznego itp. Owe ponad sto zawartych umów stanowią światowy rekord w tej dziedzinie: nigdy i nigdzie dotąd nie zawarły dwa państwa sąsiednie takiej ilości podobnie ważnych umów, regulujących wszystkie niemal objawy życia obu narodów. Dla przykładu wymienimy tu choćby: konwencję wiedeńską o przynależności państwowej z dn. 30 sierpnia 1924, umowę o ruchu kolejowym pomiędzy Polską a Niemcami z dnia 27 marca 1926, umowę o wzajemnej pomocy prawnej z dn. 29 kwietnia 1926, poprzedzoną umową o przekazywaniu rozpoczętych spraw cywilnych i karnych (Rechtspflegeüberleitungsabkommen) z dnia 5 marca 1924; umowy o opiekunach nieletnich z dn. 5 marca 1924, o spadkach z dn. 27 października 1926; umowę o wsparciach dla bezrobotnych z dn. 14 lipca 1927, umowę waloryzacyjną z dn. 2 lipca 1927 r.; ostatnio zawartą umowę o robotnikach sezonowych polskich; umowy, zawarte wprost przez przedstawicieli dyplomatycznych, jak np. umowę w sprawie pobytu i osiedlenia Niemców w Polsce, umowę drzewną etc. etc. (Świetną charakterystykę pracy traktatowej polsko-niemieckiej podaje wiceprezes delegacji polskiej w Berlinie, radca legacyjny dr. Mieczysław Marchlewski, we wznowionym organie, poświęconym porozumieniu międzynarodowemu "Nord und Süd", Berlin, Carl Heymanns Verlag).

Poza delegacją polską w Berlinie (prezes dr. Prądzyński, wiceprezes dr. Marchlewski), która prawdopodobnie pracować będzie jeszcze do 1-go marca r. p., na plan pierwszy wysuwa się delegacja niemiecka w Warszawie (minister dr. Hermes), która z delegacją polską (minister dr. Twardowski) obradować będą nad zawarciem traktatu handlowego. Jak wynika z wiadomości podanych przez doskonale poinformowanego warszawskiego korespondenta „Vossische Zeitung", linja rokowań ze strony niemieckiej posuwać się będzie po następującej płaszczyźnie: kolejna likwidacja obustronnych zarządzeń bojowych; wolna decyzja p. Hermesa w sprawie przyznania Polsce takiego lub innego eksportu kartofli; sprawa kontyngentu wywozowego na węgiel polski (na ten temat rozmawiali m. in. przemysłowcy polscy i niemieccy); kolejne uzyskiwanie, wzamian za ustępstwa niemieckie, kontyngentów przywozowych i ulg celnych na towary niemieckie. Do powyższego wyliczenia dodaje korespondent niemiecki: należy się spodziewać, że poza temi drobnemi kolejnemi krokami, zaczną obie delegacje mówić również o klauzuli największego uprzywilejowania (obustronnie); korespondent „Vossische Zeitung" wie doskonale, że p. Hermes, mąż zaufania junkrów pruskich wcale nie kwapi się z „największem uprzywilejowaniem"; ze strony polskiej pragniemy zaznaczyć, że niewysuwanie owej klauzuli, która, rzecz prosta, musiałaby obowiązywać obu kontrahentów, ma może więcej stron dobrych niż ujemnych.

Przechodzimy do inicjatywy prywatnej. Charakterystyczną cechą w tej dziedzinie jest fakt, że, oprócz polsko-niemieckiej konferencji pacyfistycznej, obradującej w swoim czasie w Gdańsku, żadna inna większa konferencja ogólno-polityczna pomiędzy przedstawicielami obu państw nie mogła dotąd dojść do skutku. Jest np. w Berlinie Komitet porozumienia polsko-niemieckiego, obejmujący przedstawicieli najrozmaitszych partyj, mający podobno analogiczny odpowiednik w Warszawie, a jednak rezultaty pracy komitetowej wydają się być minimalne! Inaczej w życiu gospodarczem. Tutaj realne podstawy powodują konieczność współżycia, sentyment zaś ustępuje na plan drugi. Przedewszystkiem będą to rokowania międzynarodowe, w których spotkają się Polacy z Niemcami: w swoim czasie przy pertraktacjach o truście stalowym, teraz znowu przy konferencjach cukrowniczych (w Paryżu, Berlinie i Pradze Czeskiej).

Zkolei odbyły się specjalne konferencje polsko-niemieckie: przemysłowców (w dn. 6 i 7 grudnia r. b.) oraz kupców (w dn. 8 grudnia r. b.). Przemysłowcy jak i kupcy zapoznali się przedewszystkiem z sytuacją gospodarczą obu krajów w ogólnym zarysie. Specjalnych, szczegółowych tematów nie poruszano; tem niemniej przeprowadziły koła przemysłowe rozmowy natury zasadniczej w sprawach węgla, żelaza i cynku. Według ogólnikowych informacyj, jakie uzyskaliśmy, nie sprecyzowano nic konkretnego, a odłożono dalsze dyskusje do stycznia. Podkreślić należy moment towarzyski zetknięcia się delegatów życia gospodarczego obu państw; jak na sfery gospodarcze jest to jednak niewiele.

Z szeregu rozmów z licznymi delegatami polskimi doszliśmy do jednego wniosku: przeciwieństwa pomiędzy przemysłem a rolnictwem w Polsce są znikome w porównaniu z przeciwieństwami w Niemczech. Niedość na tem! Pomiędzy wielkim przemysłem, przemysłem przetwórczym a handlem niemieckim toczy się w wielu dziedzinach walka, o jakiej my w Polsce pojęcia nie mamy. Handel polski w swojej całości stoi za przemysłem polskim i nie da się złakomić łatwemi zyskami, o ileby nie szło to w parze z podniesieniem krajowej wytwórczości. Pozatem wypada zanotować jeszcze jeden plus: zdaje się, że **polscy delegaci przekonali Niemców, że,** mimo wojny gospodarczej, **Polska dawała sobie radę i to wcale niezgorzej;** rynki niemieckie są dla wielu towarów polskich niewątpliwie najdogodniejszemi, choćby z racji swego położenia geograficznego; mogliśmy się jednak bez nich obejść i nie są one **tak wartościowe**, jak się to niektórym **sferom niemieckim ciągle jeszcze wydaje.**

Dr. Al—ski.

Zgon bohaterskiego porucznika.

Dnia 11 bm. zmarł na gruźlicę por. 9 baonu Korpusu Ochrony Pogranicza Śledziński, jeden z najdzielniejszych i rokujących jaknajlepsze na przyszłość nadzieje oficer Korpusu Ochrony Pogranicza.

Jednym z najpiękniejszych czynów z tego okresu jego służby było bohaterskie zachowanie się podczas pamiętnego napadu bandyckiego w dniu 1 lutego zeszłego roku pod Siniwką, kiedy to por. Śledziński znajdując się w autobusie przepełnionym cywilnymi pasażerami sam jeden z niezwykłą przytomnością umysłu podjął walkę z przeważającą bandą i mimo ciężkiej rany w twarz, broczac krwią odparł napastników, częściowo kładąc ich trupem, resztę zmuszając do ucieczki.

Mimo upływu krwi, pieszo, wśród siarczystego mrozu przebył jeszcze szereg kilometrów do najbliższego miejsca postoju oddziałów K. O. P., dzięki czemu zorganizowana natychmiast akcja pościgowa doprowadziła do ujęcia i ukarania napastników.

Za czyn ten ś. p. por. Śledziński wyróżniony przez min. Spraw Wojskowych honorową szablą złotą za waleczność i krzyżem zasługi zapiacił jednak swojem młodem życiem.

Sprzedam mój mózg!

Niezwykła oferta handlowa.

Paryż, w grudniu.

Znany, fenomenalny rachmistrz Olgo zwrócił się do kilku instytutów anatomicznych z niezwykłą ofertą handlową. Oto zaproponował sprzedaż swego własnego mózgu. Przyszedłby on oczywiście na własność któregoś z tych instytutów dopiero po śmierci rachmistrza.

Toczące się w tej sprawie pertraktacje nie doprowadziły na razie do konkretnych i ostatecznych rezultatów.

Najprawdopodobniej jednak „interes" dojdzie do skutku, gdyż mózg owego rachmistrza stanowi bardzo ciekawy objekt dla anatomów. Olgo jest bowiem prawdziwym fenomenem rachunkowym i wprawia w zdumienie najsławniejszych rachmistrzów świata. Nie należy jednak sądzić, iż Olgo posiada jakieś wybitne, twórcze zdolności matematyczne. Bynajmniej!

Jest to człowiek zupełnie nieproduktywny, który wiedzy matematycznej ani o krok nie posunął naprzód. Umie tylko rachować z szybkością i precyzją, trudną niemal do pojęcia. Olgo był przez dłuższy czas kasjerem jednego z banków francuskich. Później jednak zrezygnował z tej posady i żyje z występów w teatrzykach paryskich, gdzie jego produkcje cieszą się zasłużonem zupełnie powodzeniem.

Przestraszone medjum.

Na jednym z mniej eleganckich bulwarów paryskich popisywał się pod gołem niebem odgadywacz myśli, posługujący się w tym celu jasnowidzącem medjum. Właśnie zdołał on był ku szczeremu podziwowi tłumu wprowadzić je w stan snu hypnotycznego i wytłumaczyć słuchaczom, że medjum oddaliło się w zaświaty astralne, tracąc wszelki kontakt z ziemią, gdy nagle rozległ się okrzyk: „Baczność, policja!" Uśpione medjum zrywa się, jak oparzone z krzesła i poczyna zmykać, nie troszcząc się nawet o los swojego impresarja. Publiczność zbyt dobrze widokiem tym się ubawiła, by żądać zwrotu wstępnego.

Bandyci w berlińskim ogrodzie zoologicznym.

Kilku zamaskowanych bandytów wtargnęło do budynku kasowego ogrodu zoologicznego w Berlinie, i grożąc rewolwerami odchodzącemu właśnie kasjerowi, zrabowało 50 000 marek.

Umarła ze wstydu!

W pobliżu Tours we Francji pewien robotnik w czasie sprzeczki z żoną zdarł z niej ubranie i zanurzywszy kobietę w zimnej wodzie wypędził ją nagą na ulicę.

Zanim mąż zdecydował się wpuścić żonę do mieszkania, zmarła ona na udar serca ze zdenerwowania i wstydu.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Towarzystwo dla badań nad historją powstania Wielkopolskiego 1918-19 potrzebuje dla celów naukowych następujących wydawnictw niemieckich:

1. Książki adresowej dla ziemian z roku 1913-14 lub z lat późniejszych, t. zw. Gueteradressbuch dla prowincji poznańskiej (Provinz Posen) dla prowincji pomorskiej (Provinz Westpreussen).

2. Poglądowej mapy politycznej zarówno prowincji poznańskiej jak i prowincji pomorskiej (Westpreussen), wydanej przed wojną lub podczas wojny 1914-1918, w podziałce 1:200 000 lub podobnej.

Towarzystwo prosi tych, którzy posiadają te wydawnictwa o ofertę z podaniem ceny pod adresem: Referat Historyczny D. O. K. VII — Poznań.

MROCZA. (Jarmark). We wtorek, dnia 20 bm. odbędzie się w Mroczy jarmark na konie, bydło, kramny i gwiazdkowy.

GNIEZNO. (Wiec). Dnia 18 go grudnia o godz. 1 w poł. odbędzie się w Gnieźnie w Hotelu Europejskim wiec wierzycieli pożycz. państw. bankowych. O liczny udział prosi Zarząd.

POZNAŃ. (Zebranie Stanu Średniego). W dniu 27 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się konstytucyjne zebranie „Stanu Średniego" na Wielkopolskę w sali ogrodu zoologicznego w Poznaniu. Wygłoszony będzie referat pt. „Co nam najbliższe chwile przyniość mogą"? Z powodu ważności obrad prosimy wszystkich sympatyków idei „Stanu Średniego" na zebranie.

ZBĄSZYŃ. (Znachorstwo bez końca). W okolicy tut. znachorstwo coraz bardziej kwitnie. Niedawno donosiliśmy, że w tut. więzieniu pięć osób znajduje się w śledzwie oskarżonych o rozmaite zabiegi spędzania płodu i dostarczania środków. W tych dniach przytrzymała policja w Miedzichowie osobnika niej. Krygiera, który w okolicy Trzciela po stronie polskiej sprzedawał rozmaite leki i środki, usuwające płód a również i aparat, który w takich wypadkach jest rzekomo bardzo pomocnym. Aparat taki polecał ów doktór po cenie 50 złotych za sztukę. Policja odebrała „doktorowi" całą aptekę, składających się z rozmaitych butelek z płynami etc. i sprawę skierowała do sądu powiatowego w Zbąszyniu. Niedawno temu słynna taka „doktorka" niej. Haeke w Czeskich Starych zmarła. H. była za spędzanie płodu kilkakrotnie karana i toczyło się przeciwko niej znów śledztwo o tę samą zbrodnię.

SREBRNAGÓRA. (Niezwykłą, potrójną uroczytość obchodziła tutejsza parafja). Z okazji odpustu św. Mikołaja i introdukcji ks. proboszcza Kazimierza Schulerta konsekrował Najprzew. Ks. Biskup Laubitz trzy nowe dzwony, zakupione dzięki zabiegliwości ks. proboszcza z dobrowolnych składek parafjan i innych wiernych. Dwa mniejsze dzwony fundowali pp. I. Dereziński z Mokronosów i Wł. Słoma z Aleksandrowa. Dzwony dawniejsze zabrał rząd pruski przed dziesięciu laty, pozostawiając tylko jeden dzwon najmniejszy z roku 1748.

Natrój parafjan był nadzwyczaj radosny. O godz. 10-tej powitano przybywającego Ks. Biskupa przemówieniem, poczem dostojny gość udał się powozem, zaprzężonym w 4 konie w otoczeniu barwnej banderji przed kościół. Małe dziewczątko wypowiedziało wierszyk, wręczając Ks. Biskupowi piękny bukiet kwiatów. Następnie w uroczystej procesji udano się do kościoła. Na przemówienie powitalne ks. proboszcza odpowiedział ks. biskup i udzielił wiernym swego błogosławieństwa. Następnie odbyła się uroczysta introdukcja ks. proboszcza. Bezpośrednio potem dokonał Ks. Biskup aktu konsekracji dzwnów. I kiedy po raz pierwszy uderzyły serca ich w harmonijnie zestawione spiże, popłynęło dużo radości i westchnień dziękczynnych. Podczas nabożeństwa wygłosił piękne okolicznościowe kazanie ks. prob. Wojciechowski z Kozielska. Około godz. 3 po poł. zebrało się na probostwie przeszło 30 osób na obiad, wydany na cześć Ks. Biskupa, któremu rada parafjalna wręczyła na pamiątkę artystycznie wykonany adres. Także ks. kanonik Beyer z Wągrówca i p. starosta Szczerbiński ze Żnina, którzy piastowali protektorat z okazji urządzonej na rzecz dzwonów „weny", wykazującej czystego dochodu 4471,30 zł., odebrali również adresy pamiątkowe.

Uroczystość powyższa pozostanie nam w pamięci na długie lata, i wszystkim ofiarodawcom, którzy się do dokonania tego dzieła upragnionego przyczynili, składamy serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji w Grudziądzu.

Pomorski Zarząd Okręgowy Pol. Str. Chrześcijańskiej Demokracji zwołuje **Nadzwyczajny Zjazd Wojewódzki Chrześc. Demokracji Pomorza** i to na niedzielę, dnia 18 grudnia 1927 r. o godz. 9 rano na salę „Domu Towarzys." dawn. Bazar w Grudziądzu przy ul. Moniuszki nr. 8.

Celem i zadaniem Zjazdu jest omówienie wszelkich szczegółów, związanych z wyborami do Sejmu i Senatu, rozpisanemi na dzień 4 wzgl. 11 marca 1928 r.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór komisji weryfikacyjnej, celem stwierdzenia legitymacyj i zaproszeń.
3. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zjazdu Wojew. z dnia 20 listopada rb.
4. Wyłonienie kandydatur na posłów i senatorów z poszczególnych okręgów.
5. Sprawa bloków wyborczych.
6. Hasła wyborcze.
7. Taktyka i technika wyborcza.
8. Wolne głosy.
9. Zakończenie Zjazdu.

Do brania udziału w tym tak ważnym zjeździe są uprawnieni członkowie Zarządu Wojewódzkiego i Rady Wojewódzkiej, Zarządów i Rad Okręgowych oraz prezesi i delegaci kół. Każde koło ma prawo wysłać na każdą rozpoczętą 50-kę członków **jednego** delegata, któremu winien Zarząd Koła wręczyć piśmienne polecenie i pełnomocnictwo.

Naiwnych nie brak, sami się rodzą.

Sprytny oszust przy pomocy sztuczek „czarodziejskich" udawał, że wyrabia fałszywe banknoty.

Dnia 2 bm. policja gnieźnieńska aresztowała przebiegłego oszusta, niejakiego Władysława Starczyńskiego z Zielonej Góry, pow. szamotulskiego, lat 37, z zawodu piekarza. który dokonał licznych oszustw; ostatnie zaś dwa, przy kórych powinęła mu się noga, na szkodę Kazimierza Wojciechowskiego z Gębicy, pow. mogilnickiego i Władysława Domowicza w Anastazowie, pow. gnieźnieńskiego. Starczyński chodził po jarmarkach i karczmach, zapoznawał się z włościanami, pokazując im różne sztuczki magiczne, których wyuczył się w czasie swej służby w legji cudzoziemskiej, przyczem darzony przez włościan zaufaniem, zwierzał się, że potrafi fabrykować hanknoty w zupełnie prosty sposób, przy użyciu kawałka zwykłego papieru i olejku, który ma tę właściwość, że odciąga z autentycznego banknotu druk i odbija go wyraźnie na papierze, czyniąc w ten sposób falsyfikat niemożliwy do rozpoznania. Włościanie, zwabieni takiemi obietnicami i chciwi wielkich zysków, zapraszali Starczyńskiego do swych domów, gdzie w celu jeszcze większego zachęcenia naiwnych. Starczyński demonstrował próbną fabrykację falsyfikatów w ten sposób, że brał on kawałek czystego papieru, wielkości banknotu, który wsuwał między prawdziwe banknoty, posmarowane zwykłym olejkiem migdałowym, a następnie wykonując nad tem różne ruchy „czarodziejskie" wyciągał niepostrzeżenie z kieszeni prawdziwy, całkiem nowy banknot, który pokazał zainteresowanym, wyjaśniając, że to jest właśnie ów odbity banknot. Tym sposobem zyskiwał on jeszcze większe zaufanie i w wypadku, gdy zainteresowany godził się na wyrabianie falsyfikatów, Starczyński kazał mu przygotować prasę z drzewa, doręczyć sobie stu lub pięćset złotowe banknoty, kóre rzekomo wsuwał pod prasę w celu odbicia, a w rzeczywistości wsuwał je do swojej kieszeni i zagwarantowawszy sobie połowę zysków, oddalał się, obiecując po dwuch dniach przybyć dla otworzenia prasy. Starczyński, naturalnie, więcej się nie pokazywał, a otrzymane pieniądze przywłaszczał sobie. Nie wiadomo, jak długo jeszcze byłby wykorzystywał naiwnych, gdyby przy ostatnich dwuch wypadkach, nie został przychwycony i osadzony w pace. Sprzedawał on również „cudowny" olejek, mający służyć do odbijania banknotów, za wysoką cenę. Naiwnych siać nie trzeba, sami się rodzą.

Z Gołańczy i okolicy.

Nieszczęśliwy wypadek. — Młodociane złodziejki. — Nagły zgon. — Ze szkolnictwa.

Dwudziestoletni parobek gospodarza Barona z pobliskich Konar wracał wieczorem na rowerze z Margonina do domu Gdy w pobliżu Lipin zamierzał wyminąć jadącą przed nim czterokonną furmankę, zaświecił mu ktoś z jadących na wozie osób lampką kieszonkową w oczy, wskutek czego olśniony blaskiem światła elektrycznego, stracił orjentację i wywrócił się tak nieszczęśliwie, że koła ciężkiego wozu przeszły mu przez jedną nogę, gruchocząc równocześnie i rower Niefortunnego rowerzystę odstawiono do szpitala.

W jednej z okolicznych szkół znikł w czasie przerwy nauczycielce zegarek damski, który pozostawiła w klasie na stole. Przeprowadzona zaraz po przerwie rewizja nie dała żadnego wyniku, zegarek przepadł z kretesem. Zagadkowe zniknięcie zegarka byłoby może pozostało na zawsze tajemnicą, gdyby przypadek nie był się przyczynił do wyświetlenia tej sprawy. Trzy przyjaciółki z ławy szkolnej, sprzedawszy przywłaszczony zegarek za 6 zł., powaśniły się przy podziale „zdobyczy", a najmłodsza z nich, którą garstką karmelków odorawiono, czuła się pokrzywdzoną i sprawę zdradziła.

Długoletni zawiadowca tutejszej mleczarni, znany i powszechnie szanowany na bruku naszym obywatel szwajcarski, ś. p. Antoni Ebnöther, zmarł nagle w swej pracowni w sile wieku przy odbiorze mleka. Pogrzeb odbył się w ub. czwartek przy licznym udziale tutejszego i okolicznego obywatelstwa.

Z powodu niedostatecznej frekwencji została z dniem 1 bm. szkoła katolicka w sąsiednich Tomczycach zamknięta. Dzieci szkolne z owej miejscowości przydzielone zostały do sąsiedniej szkoły w Grabowie, a dzieci szkolne z Krzyżanek, które do zlikwidowanej szkoły w Tomczycach uczęszczały, przekazano do szkoły w Rybowie. — Wśród nauczycielstwa rejonu gołanieckiego zaszły w ostatnim czasie następujące translokacje: nauczyciel p. Szymański przeniesiony został z Gołańczy do Nowego Tomyśla, nauczycielka p. Stawicka z Rybowa do Panigrodza, nauczyciel p. Polcyn z Panigrodza do Rybowa, nauczycielka p Mochówna z Tomczyc do Panigrodza, nauczyciel p. Kus z Czesławic do Dziewoklucza i nauczyciel p. Edward Gruss z Panigrodza do Złotowa pod Barcinem.

Gniewkowo.

„Czarną listę" ciężkich płatników ustalił Zw. Niezal Kupców. Dobrzeby było, gdyby ten sam związek, zawsze czynny i uczynny, pomyślał i o usunięciu przyczyn słabych obrotów handlowych.

Muzyka, od czasu do czasu pobrząkująca u M. Grześkowiaka, będzie teraz stale w niedziele i święta gościła i uprzyjemniała pobyt w cukierni p. Świdrowicza. Jest to w Gniewkowie obecnie jedyne miejsce, gdzie schodzi się elita gniewkowian i załatwiają się t. zw. lepsze interesy.

Wiec przeciw osiedlaniu się Niemców w Polsce z powodu traktatu handlowego z nimi, zwołano ub. niedzieli. Przewodniczył p. Bossardy, assesorowali mu pp. Kwiatkowski i Nowacki. Sprawę referował p. B. Łukaszewicz. W wyniku obrad postanowiono wezwać rząd do jaknajwiększej ostrożności w rokowaniach. Jest rzeczą znamienną, że ogół wypowiedział się za pozostawieniem w kraju tych Niemców, co dotychczas tu się znajdują, byle tylko nowych nie wpuszczać. W wiecu przeważała większość rolników.

Trychiny stwierdził miejsc. rewizor p. Taniewski w dostarczonem mu do rzeźni mięsie świniaka od jednego gospodarza z okolicy. Pan T. przypomina, że fakt ten nie będzie odosobniony i dlatego przestrzega się ogół przed nabywaniem nierewidowanego mięsa ze źródeł prywatnych.

Brak pociągu do Inowrocławia w godzinach rannych dotkliwie odczuwa ludność, zmuszona przez to do zbyt wczesnych podróży i tracenia niepotrzebnie czasu na oczekiwanie na otwarcie urzędów w mieście. Pociąg o godz. 8,30 lub **nawet 9,00 rano winien być przywrócony.**

MURZYNNO. Epilog niepokojów w gospodarce Szatkiewiczów rozegrał się przed sądem w Inowrocławiu. Wyrokiem sądu uniewinniono Zygmunta Sz. od zarzucanych mu przestępstw a natomiast skazano na 30 zł. grzywny i areszt braci jego, którzy go pobili i oskarżali.

Jeszcze jedna filja młyna została tu otwarta, prawdopodobnie z zasady, że „jak już — to już". W lokalu p. Mutschler zaprowadził się znowu młyn z Płonkówka. W ten sposób w miejscowości tej zaistniała silna i wzajemna konkurencja. Czas okaże, kto korzyść odniesie.

Ostrów.

Przysposobienie wojskowe. W dokształcającej szkole kupieckiej odbyło się zebranie organizacyjne P. W. Po referacie por. Iwelskiego, który wykazał doniosłe znaczenie przysposobienia wojskowego, utworzono hufiec szkolny, do którego wstąpiło 36 uczniów. Ćwiczenia hufca odbywają się w koszarach Kościuszki. Również odbyło się podobne zebranie gospodarzy i młodzieży z Będzieszyna, Szczur i Słaborowic (p. Biniew). W zebraniu wzięli udział: sołtys gminy, kierownik szkoły z Słaborowic i p. por. Iwelski. Przemówienie p. Nowickiego, sołtysa miejscowego, tak podziałało na zebranych, że i tutaj dziesiątki zapisały się do organizacji.

Odznaczenie. Dnia 4 bm. wręczył burmistrz p. St. Musielak, w towarzystwie przewodniczącej ostrowskiego oddziału Czerwonego Krzyża, p. Witligowej z Ostrowa i p. Leporowskiej z Wielkich Gałązek — medal honorowy p. Emilji Lahnuskiej, właścicielce W. Gałązek, za zasługi, położone na polu charytatywnem.

Pożar wybuchł z niewyjaśnionych dotąd przyczyn w Wysocku Wielkim, p. Ostrów. Spaliły się budynki mieszkalne gospodarzy Brdęka i Płonki.

Bruk ostrowski po ostatniem przeprowadzeniu kabla elektrycznego, jest miejscami dotąd nie uporządkowany. Władze nasze, dbające dotychczas o estetyczny wygląd miasta, nie raczyły na czas postarać się o odpowiednią ilość kwalifikowanych brukarzy, którzyby najważniejsze prace brukarskie wykonali jesienią.

Z życia sodalicji. W czwartek, 8 bm. ostrowskie sodalicje pań i panów urządziły doroczne święto patronalne Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Rano, wszyscy członkowie przystąpili do Stołu Pańskiego w kaplicy Przytuliska Starców. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Rolewski, poczem nowe sodalistki złożyły ślubowanie. Po krótkiej przerwie, około godziny 11 przed poł., ks. dziekan Rolewski wygłosił w Domu Katolickim piękny odczyt, w którym omówił zagadnienie apostolstwa ludzi świeckich. Wieczorem, staraniem gimnazjalnej młodzieży sodalicyjnej odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie. Wystawiono komedję Aleksandra hr. Fredry „Pan Geldhab". Zespołowi gimnazjalnemu pod reżyserją p. Kobielaka, należy się pochwała za dobre wywiązanie się z ról. Całość wieczoru wypadła ku ogólnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności.

Nastąpiło wreszcie uroczyste otwarcie wystawy prac artystycznych, urządzonej przez tut. Czerwony Krzyż. Otwarcia wystawy, w zastępstwie ks. dziekana Rolewskiego, dokonała dzielna przewodnicząca Czerwonego Krzyża, p. Kazimiera Wittigowa. Ruch na wystawie jest bardzo ożywiony; — nie brak przecież ślicznych eksponatów, jak: hafty, poduszki wyszywane i malowane, serwety i obrusy, obrazy i rzeźby, ornaty z pracowni p. Gramlewiczówej z Poznania, ładne i praktyczne zabawki z Liskowa i dużo innych, pięknych. naprawdę artystycznie wykonanych prac i robótek.

Ciągnienie loterii fantowej Związku Podoficerów Rezerwy, odbyło się w ub. czwartek po poł., przy bardzo licznym udziale publiczności i trwało do późnej nocy. Wielu było szczęśliwców, którzy wygrali piękne i cenne fanty. Nie do wszystkich jednak szczęście mogło się uśmiechać. Ci więc ostatni niechaj będą dumni z tego, że drobnym datkiem otarli łezkę niejednej zgłodniałej sierotce.

ZMARLI.

Ś. p. **Adam Kwiatkowski,** weteran-oficer powstania 1863 r., w Kruszwicy.

Ś. p. **Jan Tomasz Jezierski,** podchor. rez. piechoty. w Mogilnie.

Ś. p. **Władysław Algusiewicz,** em. nacz. sekretarz wydziału powiatowego, w Gnieźnie.

Ś. p. **Stanisław Waliszka** w Swarzędzu.

Ś. p. **Konstanty Koehler** w Poznaniu.

Ś. p. **Bolesław Chrzanowski,** podchor. rez. 15 p. ułanów Wlkp. w Mierzownicy.

Ś. p. **Marja z Rupińskich Bethgowa** w Lesznie.

Ś. p. **Jan Wesołowski** podmistrz murarski w Toruniu.

Ś. p. **Marcjanna z Wiwatowskich Kamińska** w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Antonina z Orcholskich Pańcierzyńska** w Tczewie.

MOGILNO. (Rozwiązanie Kółka Miłośników Muzyki). Istniejące od przeszło czterech lat towarzystwo pod nazwą „Kółka Miłośników Muzyki" zostało ku boleści szerokiego ogółu osób kochających muzykę rozwiązane.

Placówka ta cieszyła się zawsze szczerem uznaniem, chętnem poparciem chociażby dlatego, że dość często urządzane koncerty dawały możność obywatelstwu miasta naszego posłuchać pięknej muzyki, wykonywanej przez zespół jedenastki z dyrygentem p. A. Chudzińskim na czele.

Z POMORZA.

GRUPA. (Ze Związku Inwalidów). Zebranie Związku Inwalidów Woj. Grupy-Brzoza odbędzie się w piątek dnia 16. bm. w sali posiedzeń o godz. 13,30. Uprasza się o uregulowanie składek za rok 1927.

Także prosi się o przyniesienie przedpłaty na „Dziennik Bydg." na miesiąc styczeń. Przybycie każdego członka pożądane.

CZERSK. (Z życia Powst. i Woj.) Dnia 7 bm. odbył się w sali p. Brzezińskiego, staraniem Tow. Powstańców i Wojaków obchód listopadowy, ktry zgromadził wszystkie sfery naszego miasta.

Piękny ten wieczór rozpoczął p. Stanke, rektor tut. szkoły wydziałowej treściwem i rzeczowem, w znakomitą formę ujętem przemówieniem o powstaniu. Następnie orkiestra zagrała hymn narodowy.

W myśl ułożonego programu zespół artystów Teatru Miejskiego z Bydgoszczy, specjalnie na wieczór ten przez prezesa p. Mroczyńskiego zaproszony, odegrał wspaniałą sztukę p. t. „Spadkobierca" Adama Grzymały-Siedleckiego. Tak treść, jak i gra artystów były przedmiotem wielkich owacyj ze strony publiczności. Wieczór ten, pełen wrażeń zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

Jeszcze raz stwierdzić należy wielki sukces moralny, odniesiony przez Tow. Powstańców i Wojaków, oraz ich dzielnego prezesa, i wdzięczność ze strony miasta należy im się jaknajwiększa, za poniesione trudy w organizowaniu obchodu listopadowego. Oby takich wieczorów było jaknajwięcej.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 16 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z Teatru Pomorskiego. We środę, dnia 14 bm. o 8-ej wiecz. po raz trzeci „Kiki", która niewątpliwie długi czas utrzyma się w repertuarze Teatru Pom.

W czwartek, dnia 15 bm. o 8-ej wiecz. nieodwołalnie po raz ostatni, po cenach najniższych doskonała komedja Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy", która humorem swoim i pierwszorzędną grą pp. Jerzmanowskiej, Balcerzaka, Rygiera, Zarembiny i Bystrzyńskiego zdobyła duże powodzenie wśród publiczności.

Z koncertu Pomorskiego konserwatorjum muzycznego. Dnia 11 bm. odbył się w auli gimnazjum męskiego w Toruniu koncert z udziałem pp. profesorów Pomorskiego konserwatorjum muzycznego, przy szczelnie wypełnionej sali, który spotkał się z niezwykle serdecznem przyjęciem ze strony audytorjum. Szczególnem uznaniem cieszył się śpiew p. Kozłowskiej, goraco również oklaskiwano p. Matrowa za doskonałą grę fortepjanową. Ogólnie podobały się sola skrzypcowe p. Wojciechowskiej. — Czysty zysk z koncertu przeznaczono na gwiazdkę dla ubogich.

Wystawa gwiazdkowa obrazów w Tow Przyjaciół Sztuk Pięknych (przy ul. Chełmińskiej 16) otwarta w niedzielę, z połączeniem obrazów malarzy lubelskich i toruńskich, sprawiła niespodziankę zwiedzającej publiczności. Przeszło dwieście obrazów wypełniło ściany pięciu sal; moc tematów do oglądania a wszystkie obrazy do kupienia. Znakomity portret ks. prałata Pruszkowskiego, przepiękne krajobrazy lubelskie Westfala i obrazy treści religijnej zwracają powszechną uwagę. Ceny obrazów b. przystępne i dogodne warunki kupna a w salonie sprzedaży 10 proc. opustu.

Nowy zarząd w Stow. Chrz. Nar Nauczycieli Szkół Powsz. Na zebraniu Stow. Ch. Nar. Naucz. Szk. Powsz. w Toruniu, które odbyło się dnia 10 bm. w „Dworze Artusa", po sprawozdaniu zarządu z całorocznej pracy, wybrano nowy zarząd w składzie następującym: p. Jagielski — prezes, p. Wetter — wiceprezes, p. Urban — sekretarz, p. Józkowski — skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Blocha, Stogowskiego i Czarneckiego. Na referenta oświatowego powołano p. Szulca. Delegatami wybrano: pp. Jagielskiego i Wojciechowskiego.

Spis wyborców. Magistrat toruński przeprowadził już spis mieszkańców Torunia, uprawnionych do głosowania przy wyborach do sejmu.

Loterja spożywcza. Loterja spożywcza, urządzana na cele Polskiego Białego Krzyża w Toruniu odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 2 po poł. w sali parku „Wiktorji".

Jarmarki w Toruniu. Jarmarki na konie, bydło rogate i trzodę chlewną odbędą się w Toruniu w dniach 15 i 22 bm.

Podwyższenie zarobków robotnikom miejskim. Komisja, złożona z członków magistratu toruńskiego i rady miejskiej uchwaliła zgodnie podwyżkę płac dla robotników miejskich. Podwyżka ta obowiązywać będzie na czas kadencji obecnej rady miejskiej.

Ważne dla sokołów! Przewodnictwo związku wydało broszurkę p. t. „Sokole słownictwo gimnastyczne" oddając ją 30 gr. za egzemplarz.

Poleca się zarządom gniazd, by sprowadziły ten słownik dla naczelników i przodowników.

„Sokół" Dzielnicy Pomorskiej górą. Nagroda wędrowna związku po trzykrotnem zdobyciu w biegu drużynowym na przełaj na przestrzeni 3000 metr. przeszła na własność „Dzielnicy Pomorskiej".

Z życia „Sokoła" w Toruniu. Z dniem 1-go stycznia 1928 r. przeniesieni zostaną z oddziału młodzieży męskiej i żeńskiej ci, którzy w dniu tym ukończą 15 rok życia, do oddziałów męskich względnie żeńskich. Przeniesienia te nastąpią na rocznych walnych zebraniach.

Jak należy tytułować gniazda sokole. Na mocy zarządzenia przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej oficjalny tytuł gniazd winien brzmieć: „Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w ....

Okręgu IV-go Dzielnicy Pomorskiej.

Tytuł ten winien być używany przy sporządzaniu papieru, kopert, pieczęci i wszelkich druków.

Ważne dla „Sokołów". Przewodnictwo okr. IV Dzielnicy Pomorskiej, podaje do wiadomości, że sztandarem gniazdowym salutuje się w nast. wypadkach: przed Przenajśw. Sakramentem, w kościele w czasie Mszy św. podczas podniesienia, przed Prezydentem Rzplitej, przed grobem Nieznanego Żołnierza, przed sztandarem związkowym, przed przedstawicielami Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce (paragraf 29 statutu Związku), przed przedstawicielami związków sokolich słowiańskich, należących do Związku Sokolstwa Słowiańskiego, oraz przedstawicielami Związku Sokolstwa Słowiańskiego, lecz tylko podczas defilady.

Kradzieże zgłosili: Zarzycki Bronisław, zamieszkały przy ul. Żeglarskiej 4, zgłosił kradzież z włamaniem bielizny. Rydzińska Zofja, zam. przy ul. Bartosza Głowackiego 7, zgłosiła kradzież gotówki 295 zł. Ppulk. Liber Kazim., zam. przy ul. Reja 8c, zgłosił kradzież portfelu, zawierającego legitymację i 300 zł. gotówki, popełnioną na dworcu miejskim. Mieczkowski Aleksander, zam. przy ul. Wybickiego 51 a, zgłosił kradzież portelu z gotówką 150 zł i srebrnego zegarka, ogólnej wartości 200 zł. Małkowska Wanda, zam. przy ul. Piekary 11, zgłosiła kradzież kosza z garderobą, wartości 750 zł.

Pokąsana przez psa. Dnia 10 bm. kpt. Milewski Bronisław, zamieszkały w okręgowym szpitalu wojskowym w Toruniu, zgłosił w policji, że żona jego pokąsana została przez psa przy ul. Szerokiej.

Aresztowania. Dnia 12 bm. doprowadzono do policji 3 osoby za napad rabunkowy, 1 osobę za nierząd zarobkowy, 1 za uchylanie się od badań lekarskich, 1 jako poszukiwaną przez sąd, 3 za włóczęgostwo i 1 za pijaństwo, którą po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

Znowu fałszywy alarm. Dnia 10 bm. o godzinie 22,40 alarmowano swawolnie straż pożarną alarmikiem przy ul. Kościuszki 67. Natychmiast zarządzona obława za sprawcą dała wynik pozytywny, gdyż przytrzymano K. L. z Torunia, który był rzeczywistym sprawcą swawolnego wybryku.

Wiadomości z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Środa, dnia 14 bm. godz. 7,30 **„Krakowiacy i Górale".** Śpiewy, tańce.

Czwartek, 15 bm. godz. 7,30, ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł. **„Świerszcz za kominem".**

Piątek 16 bm. teatr nieczynny.

Sobota, 17 bm. godz. 7,30 po raz pierwszy **„Zbójcy"** Schillera.

Niedziela, 18 bm. godz. 12 w południa **Akademja ku uczczeniu pamięci St. Przybyszewskiego.**

Niedziela, 18 bm. godz. 3,30 po poł. po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. po raz ostatni „Fura słomy".

Niedziela, 18 bm. godz. 7,30 wiecz. po raz drugi **„Zbójcy"** Schillera.

Z Teatru Miejskiego. W środę, dnia 14-go grudnia o godz. 7,30 wiecz. staraniem Koła Dramatycznego przy Dywizjonie Szkolnym Żandarmerji w Grudziądzu, odbędzie się przedstawienie. Na repertuarze opera ludowa ze śpiewami i tańcami Jana Nepomucena Kamińskiego, z muzyką Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale", przy udziale orkiestry 64 p. p. pod batutą kapelmistrza Dulina, a świetną reżyserją kapitana Roszkiewicza. Przepiękne kostjumy, malownicze dekoracje oraz tańce: polonez, mazurek, góralski, krakowiak, oberek i mazur, dopełnią całości, a wszystko złoży się na to, ażeby zebrać potrzebny fundusz na cele kulturalno-oświatowe przy Dywizj. Szk. Żandarmerji. Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w dziennej kasie teatru, Plac 23 Stycznia 18 w składzie cukrów „Luxus".

„Świerszcz za kominem" ukaże się po raz trzeci na czwartkowem przedstawieniu Znakomita sztuka Dickensa od prologu aż do końca trzyma widza w naprężeniu, zmuszając słuchacza, że wspólnie żyje i współczuje z osobami, przyjmującemi udział w tej oryginalnej sztuce. **„Świerszcz za kominem"** jest sztuką dostępna dla wszystkich, to też, ażeby zapoznać szerszy ogół, dyrekcja obniżyła ceny biletów na czwartkowy wieczór i takowe nabywać można w dziennej kasie po cenie **od 50 gr. do 2 zł.** Abonament ważny bezprocentowy.

Zgon wybitnych obywateli. W poniedziałek pochowano na wieczny spoczynek zasłużonego obywatela, ś. p. Rosińskiego, kupca, właściciela interesu opałowego. Zmarły był czynny w organizacji Kupców Samodzielnych i członkiem Rady Kasy chorych.

We wtorek pochowano ś. p. Heldta, zegarmistrza, członka Bractwa Strzeleckiego. Bracia Strzelcy stawili się licznie, aby oddać ostatnią przysługę.

Cześć ich pamięci!

Zwycięzcy z za oceanu. Pp. rotmistrz Antoniewicz i porucznik Starnawski, dzielni, świetni i sławni nasi kawalerzyści, których niedawno podziwiał Nowy Jork, bawią w Grudziądzu, będąc — jak co roku — instruktorami w Obozie Szkolnym Kawalerji. Obydwóch pp. oficerów nieomal na każdym kroku spotyka życzliwość, sympatja i entuzjazm społeczeństwa. Ostatnio w sobotę wieczorem na walkach bokserskich w Tivoli, wejście pp. rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego do loży, powitano owacyjnie.

Choinki. Na Rynku ukazały się choinki. Dotychczas pokup jest słaby. Na placu przy ul. Groblowej ma p. Dumała Grzegorz wielki wybór choinek po cenie nader przystępnej, na co zwracamy uwagę Szan. Czytelników.

Szpetny widok. Przy ul. Groblowej nr. 10 jest plac wolny, należący do Miejskiej Kasy Oszczędności (dawniej był tam skład węgla i drzewa p. Lipowskiego.). Stan oparkanienia jest nad wyraz marny i przedstawia widok bardzo nieciekawy. A przecież ulica Groblowa jest dość ruchliwa, tem bardziej, że na tej ulicy znajduje się Bank Polski.

Praktyczny a bodaj najmilszy podarek gwiazdkowy — jest polisa na życie. Chcesz sprawić radość swym najmilszym, to zabezpiecz się na życie. Towarzystwem godnem polecenia jest Tow Ubezpieczeń „Przezorność", które ma na Pomorzu swego repr. w osobie p. Fr. Komorowskiego, który zastępuje i ma w Grudziądzu oddział „Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń" i „Patria" od nieszczęśliwych wypadków i od odpowiedzialności. Adres: Tow. Ubezpieczeń „Przezorność", Grudziądz, Pl 23 Stycznia

Ruch ludności m. Grudziądza za czas od 2 do 7 grudnia włącznie: Urodzenia: chłopców 9, w tem jedno nieślubne. Dziewcząt 11, w tem 2 nieślubne. Jedno dziecko płci męskiej przyszło martwe. — Zgony: Zmarło w tym czasie w Grudziądzu 15 osób, przeważnie dzieci obojga płci. Małżeństw skojarzono 2 pary.

Przebudowa P. Alojzy Poznański, mistrz rzeźnicki (ul. Wybickiego) przebudował swój interes wedle najnowszej hygjeny a zarazem powiększył go, ku radości licznej klijenteli, która stale się powiększa, bo wyroby p. A. Poznańskiego słyną ze swej jakości.

Echa akademji ku czci Matki Boskiej. W czwartek, dnia 8 bm. w święto Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny urządziło Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej przy farze, uroczystą akademję ku czci Najśw. Marji Panny, połączoną z uroczystem przyjęciem nowych druhen. Po deklamacji „Hołd dziewic" wygłosił ks. prof. Pączek treściwy wykład, nakreślając w pięknych słowach postać Niepokalanej i wskazał zarazem Najśw Marję Pannę przedewszystkiem dla młodzieży żeńskiej, jako wzór do naśladowania. Życząc Stow Młod Żeńskiej jaknajlepszego rozwoju, zakończył ks. prof. Pączek swój piękny referat. Dalszy program urozmaicono deklamacjami, śpiewem solowym oraz przedstawieniem „Jej ostatnie zdrowaś", w którem odgrywała się walka pomiędzy złem a dobrem ostatni zwycięża. Wspólnym śpiewem zakończono akademję, na której publiczność całkiem dopisała. — W niedzielę dnia 11 bm. urządziło to samo Stowarzyszenie w salce parafjalnej wystawę robót ręcznych druhen i to począwszy od godz. 1-ej do 7-ej wieczorem.

Z Pomorskiego Tow. przyjaciół nauk i sztuk pięknych W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 3,30 w sali posiedzeń rady miej. w Grudziądzu odbędzie się założycielskie zebranie Pomorskiego Tow. nauk i sztuk pięknych. W dniu tym odbędzie się również zjazd powyższego towarzystwa z nast. programem: 1) O godz. 12-ej w południe: nabożeństwo w kościele parafjalnym. 2) O godz 1 po poł.: z inicjatywy Stow. Urzędników Państw., Koło Grudziądz, uroczysta akademja ku czci ś. p. Stanisława Przybyszewskiego, w Teatrze Miejskim: a) przemówienie p. Stanisława Jasińskiego na temat: „Idea polska w twórczości Stan. Przybyszewskiego", b) koncert orkiestry wojskowej pod batutą kapitana Aleksandra Dulina; c) przemówienia prof. dr. Kazimierza Lubeckiego, na temat: „Dzieła Stanisława Przybyszewskiego"; d) chór „Lutni"; e) wygłoszenie niektórych utworów Stanisława Przybyszewskiego przez reżysera Teatru Miejskiego, artystę dramat. p. Romana Tańskiego.

Przerwa obiadowa. — 3) O godz. 3,30 po po.: zagajenie obrad przez prezydenta miasta p. Józefa Włodka. 4) Przemówienie inż. Kazimierza Ulatowskiego na temat: „Narodowe i społeczne znaczenie sztuki". 5) Przemówienie prof. dr. Kazimierza Lubeckiego, szambelana J. Ś. Ojca św. Piusa XI. na temat: „Historja nauk w Polsce". 6) Referat organizacyjny. 7) Dyskusja. 8) Wybór zarządu. 9) Program pracy. 10) Wnioski. — Adres: Komitet organizacyjny Tow. Przyjaciół nauk i sztuk pięknych, Grudziądz, Muzeum miejskie, Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych.

Odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Dnia 1 bm odbył się w sali rady miejskiej odczyt dyr. Samulskiego o Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. urządzony staraniem Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Prelegent przedstawił cel wystawy, prace przygotowawcze, podział eksportów i wezwał przemysł pomorski do należytego obesłania wystawy. Odczyt spotkał się z aplauzem zebranych, poczem nastąpiła dyskusja, w której wzięli udział pp.: Marchlewski, Czarliński, dr. Rzepecki, dyr. Krupski oraz prelegent. Na odczyt przybyli m. in. prezydent miasta, dowódca dywizji pułkownik Rachmistruk i dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Kucharski.

Przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym. Zarząd Tow. Kupców Samodzielnych w dniu 1 grudnia odniósł się do ministerstwa pracy z wnioskiem o przedłużenie godzin otwarcia składów w dniach 19 do 23 grudnia do godziny 8-ej wieczór.

Sprawozdanie z „Poranku" na rzecz powodzian, urządzonego staraniem prywatnej szkoły powszechnej w Grudziądzu. Sekretarjat teatru miejskiego wręczył w dniu 5 bm. 180 zł. za bilety, po odtrąceniu własnych kosztów. Za powyższą sumę zostało zakupione — w firmie Wiktor Szulc — 53 szt. ciepłych ubrań z potrąceniem łask. udzielonego nam rabatu. Za sprzedaż programów uzyskano 35 zł., z czego 30 zł. zapłaciło się muzyce, a za 5 zł. kupiono płótna. Wymienione 54 sztuki są do odebrania przez upoważnioną osobę z komitetu niesienia pomocy dla powodzian w Małopolsce. Ponadto zostało zebrane w szkole 100 sztuk bielizny, bucików i ubrań w dobrym stanie, które przeznaczamy dla Tow. św. Wincentego a Paulo dla najbiedniejszych dzieci na gwiazdkę.

Z sali wykładowej. W ub. poniedziałek odbyło się w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego zebranie zaszczytnie znanego, wysoce ruchliwego **Tow. „Cytelni dla Kobiet"**, na którego czele jako prezeska stoi znana działaczka społeczna p. Kruszonowa, która powyższe zebranie zagaiła i obradom przewodniczyła.

Kapelan Domu Karnego ks. Sowiński wygłosił piękny referat p. t.: „Alkohol a wychowanie". Czcigodny prelegent w wymownych słowach wykazał ogrom nieszczęść, występków, zbrodni, obłędów i degeneracji, jakie niesie ze sobą alkoholizm. Objaw to wprost okropny i przerażający.

Czcigodnemu a wymownemu prelegentowi ks. Sowińskiemu podziękowano długotrwałemi oklaskami.

P. Kruszonowa zareferowała nast. uchwały ze zjazdu Kat. Związku Polek.

Uroczysty obchód gwiazdkowy odbędzie się w styczniu.

Repertuar kin.

Kino „Apollo" wyświetla od wtorku potężne arcydzieło francuskie p. t. „Zabiłem", ze słynnym artystą Lessne Hajakova. Oprócz tego bogaty nadprogram.

Kino „Orzeł" wyświetla od poniedziałku program rekordowy p. t. „Kochaj mnie, a świat będzie moim", wielki film wiedeński, osnuty na tle głośnej powieści Hansa Bartscha, „Moja żona tańczy charlestona". Razem 20 akt. Od czwartku nieodwołalnie „Car Iwan Groźny".

Kino „Nowości" przy ul. Chełmińskiej, wyświetla farsę „Pat i Patachon jako policjanci". W II-ej części wielki obraz sensacyjny p. tyt. „Ostatnia walka".

Z Sejmiku Wojewódzkiego w Toruniu.

(Pierwszy dzień obrad).

A. W. donosi: Dnia 12 bm. z okazji otwarcia nowoobranego sejmiku wojewódzkiego w Toruniu, odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jana, poczem o godz. 10 rano otwarł sejmik p. wojewoda pomorski Młodzianowski przemówieniem, w którem powitał przybyłych na obrady członków sejmiku i wskazał na ważność zadań przyszłych prac sejmiku. Następnie przystąpiono do wyboru marszałka. Przy drugiem głosowaniu wybrano przewodniczącym dr. Szychowskiego z Grudziądza N. P. R. prawica, zastępcą dr. Prądzyńskiego, Ch. N.

W dniu 12 bm. rozpoczęły się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu obrady pomorskiego sejmiku wojewódzkiego. Zebranie **otworzył wojewoda pomorski Młodzianowski** w obecności członków dotychczasowego wydziału krajowego, dr. Wybickiego starosty krajowego oraz dr. Zeleńskiego, wicestarosty krajowego.

Na porządku dziennym obrad w pierwszej sesji postawiono **wybory prezydjum wydziału krajowego, komisji oraz członków i zastępców Państwowej Rady Samorządowej**, pozatem szereg ważnych i pilnych spraw bieżących. Tymczasowe przewodnictwo objął najstarszy wiekiem członek sejmiku **p. Sikorski z powiatu chojnickiego**, który skonstatował, iż na 55 członków sejmiku wojewódzkiego obecnych było 54; pięćdziesiąty piąty przybył po rozpoczęciu obrad.

Wybory przewodniczącego i zastępcy były **pierwszą próbą sił** w łonie sejmiku wojewódzkiego, którego skład był następujący: PSL. Piast — 19, NPR. — 18, Ch. N. — 4, Ch. D. — 2, ZLN. — 2 i reszta urzędnicze listy niezorganizowanych członków. Przy pierwszych wyborach p. Szychowski, b. senator NPR. otrzymał 23 głosy, p. Staśkiewicz PSL. — 22, Dandelski ZLN. — 7, p. Sikorski 1 głos. Przy wyborach powtórnych Szychowski otrzymał 33 głosy, Staśkiewicz 20, Dandelski 1, więc zarysowała się w danym wypadku większość NPR., Ch. N., Ch. D. i niezorganizowanych członków, których część uważaną jet za sympatyków Ch. N. i Ch. D. Przewodniczącym wybrany został p. **Szychowski.** Wiceprzewodniczącym sesji obrano p. **Prądzyńskiego,** znanego działacza organizacji Powstańców i Wojaków — 44 głosami przy 10 białych kartkach na 54 głosujących.

Następnie dokonano wyboru członków wydziału krajowego, przyczem wyłoniły się dwie listy, a mianowicie: PSL. Piasta, i druga kompromisowa z przewagą NPR. Z listy pierwszej „Piasta" wyszli pp. Dąbrowski i Chwastek oraz zastępcy Łęcki i Chojnacki, z listy drugiej wyszli pp. Malinowski — NPR., Kentzer — Ch. N., Pawlak — NPR., prezydent Józef Włodek z Grudziądza, ks. Sadowski — Ch. D., Władysław Nowakowski, jako zastępcy Antczak NPR., Czarnecki Ch. N., Musiał NPR., Świłkowski, Przebyszewski i dr. Jerzykiewicz.

Pozatem dokonano wyborów członków komisji organizacyjnej, meljoracyjnej, skarbowo-budżetowej i finansowej oraz członków rady szkolnej wojewódzkiej w osobach pp. Redera — NPR., Pawlaka — NPR., Chwastka — PSL., Samolińskiego — Ch. D., Pikulskiego Feliksa i Wiśniewskiego. Delegatem do Państwowej Rady Samorządowej pozostał dr. Wybicki, starosta krajowy. Na tem zostało zakończone zebranie plenarne. Obradują w dalszym ciągu komisje.

Zakończenie kursu dla dyrektorów Kas Chorych i ich zastępców.

W dniu 8-go grudnia br. zakończcno uroczyście drugi kurs dla pracowników Kas Chorych (dyrektorów i ich zastępców), zorganizowany przez Okr. Związek Kas Chorych w Poznaniu.

Rozumiejąc, że najlepszy personel kasowy nie będzie mógł wykazać swych walorów pod kierownictwem niedoskonałem, Związek usiłował właśnie na wymienionym 5-tygodniowym kursie niedomagania te usunąć za wszelką cenę, wytworzyć typ dyrektora Kasy świadomego swych zadań i pełniącego swe obowiązki z korzyścią dla społeczeństwa. Zadanie Związku ułatwione zostało w wysokiej mierze godnem podkreślenia zrozumieniem wszystkich niemal Kas Chorych obydwu zachodnich województw.

Na kurs przybyli dyrektorzy z najodleglejszego nawet zakątka Pomorza, ludzie niejednokrotnie starsi wiekiem, jednak pełni zapału do pracy, to też w ciągu trwania kursu praca była intensywna i egzamin, na końcu kursu przeprowadzony, dał również dodatnie wyniki.

Kurs trwał od 3 listopada do 5-go grudnia. Słuchaczy było 46-ciu. Do egzaminu przystąpiło 41 osób. Pozostałym choroba uniemożliwiła ukończenie kursu. Wyniki egzaminu były następujące: 4 słuchaczy uzyskało wynik bardzo dobry, 9-ciu — dobry, 26-ciu — dostateczny, a 2-ch zaledwie niedostateczny.

Wynik bardzo dobry uzyskali: pp. Leon Kubski ze Strzelna, Fr. Schornak z Pucka i wyróżniony wynik dobry p. A. Jeka z Wejherowa.

Wszyscy pięciu otrzymali nagrody w postaci książek, ofiarowane przez Związek Kas Chorych w Poznaniu.

Uroczystość zamknięcia kursu odbyła się na sali „Belwederu" o godz. 11-tej. Rozpoczął ją krótkiem przemówieniem komisarz Związku dr. Rudkowski, który podkreślił wszystkie wspomniane wyżej walory słuchaczy i gorąco dziękował wzystkim, którzy przyczynili się do uzyskanych wyników kursu, w szczególności wszystkim prelegentom oraz prasie za poparcie moralne kursu.

W dalszym ciągu przemawiali: przedstawiciel Władzy Nadzorczej dyr. Barański, komisarz Sell, p. Nowak z Grudziądza, p. Przybyła i p. Adamek jako przedstawiciele organizacji zawodowych, jeden ze słuchaczy i inni.

Po przemówieniach odbyło się wręczenie świadectw absolwentom kursu przez dr. Rudkowskiego.

Po rozdaniu świadectw odbył się w miłym nastroju wspólny obiad.

Wśród obecnych na sali znajdowali się pp. prezes Mrávincsics, przedstawiciel prasy, prelegenci: kom. Zakovski, ref. St. Kubski, lustr. Rohloff, przedstawiciele Zarządów Kas Chorych i Komitetu Opinjodawczego przy Związku.

Radzyn.

Obchód listopadowy. W niedzielę, dnia 4 bm. odbył się w Radzynie obchód ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego, zorganizowany przez powstały specjalnie w tym celu komitet. Podczas uroczystej wieczornicy dzieci miejscowej szkoły powszechnej wypowiedziały kilka deklamacyj, wykonały kilka pieśni na głosy, pod batutą nauczyciela p. Władysława Truszkowskiego, oraz odegrały sztuczkę sceniczną. Wykład o powstaniu listopadowem wygłosił znany działacz społeczny na Pomorzu, p. adw. dr. Borth z Grudziądza. Wieczornicę zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty".

Ze szkoły dokształcającej. Z dniem 1 bm. uruchomioną została dokształcająca szkoła zawodowa, którą w roku 1924 z powodu małej liczby uczni zamknięto. Przemawiali na otwarciu p. burmistrz Kirstein i p. rektor Klimek, kierownik szkoły dokształcającej, który następnie przeprowadził egzam'n wstępny uczni szkoły. Wyniki egzaminu były dość dobre. Szkoła administrowaną jest obecnie przez miasto, przy znacznej subwencji wydziału powiatowego.

Z Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbyło się w piątek, dnia 2 bm. Głównym punktem obrad było uchwalenie samoistnych podatków komunalnych, wzgl. dodatków do podatków państwowych na rzecz m. Radzyna na rok 1928-29. Nad uchwaleniem tych podatków nasi ojcowie miasta szeroko rozprawiali, aż w końcu przyjęli uchwałę magistratu Dokonawszy wyboru członków rady szkolnej na obwody szkolne Radzyn, Stanisławki i Mazanki, oraz kilku członków do innych komisyj miejskich.

Brusy.

Wesołe zajście. Przed około 1½ rokiem sprowadził się niej. Kukliński, kołodziej wraz ze swoją familją z pobliskiej domeny W. Chełmy do Brus. K. mimo, że Brusy obrał za stałe miejsce zamieszkania nie zameldował się. Wójtostwo w Brusach ukarało upartego K. grzywną w kwocie 9 zł wzgl. 3 dni bezwzględnego aresztu. Grzywny nie płacił, aż nareszcie zjawił się w mieszkaniu K. policjant, aby odprowadzić go do aresztu W połowie drogi i to obok kościoła parafjalnego począł K. udawać chorego i rzucił się na ziemię .Właśnie w tej chwili przejeżdżał wozem pewien gospodarz. K. władowano do wozu i odwieziono do aresztu. Tu K. począł udawać strasznie chorego. Drgał i trząsł się jak ryba. Nie było innej rady, jak przywołać miejscowego lekarza dla zbadania stanu zdrowia aresztanta. Gdy miejscowy lekarz ukazał się na progu aresztu, odmówił K. badań lekarza, Nic nie pomogło, K. karę swoją odsiedział.

Jarmark. W ub. wtorek odbył się tutaj jarmark na bydło i konie. Z powodu silnych mrozów, które obecnie dały się we znaki, spędzono na targ mało bydła i koni. Przeto i handel był bardzo słaby.

Znany od dawna amator cudzych rzeczy, niej. Kaszubowski z Kosobud, przypadkowo wpadł w ręce tutejszej policji, w czasie, gdy przewoził skradzione kury rannym pociągiem do Chojnic, celem spieniężenia ich. Właśnie tym samym pociągiem jechał przodownik policji państwowej z Brus p. Łukaszewski. Ponieważ K. był już znanym naszej policji z różnych jego występków, przeto podpadł policjantowi pakunek, który K. miał przy sobie. Na dworcu w Chojnicach przytrzymał K. z pakunkiem, w którym znajdowało się 6 kur. K. twierdził, że kury były jego własnością, czemu jednak nie dał wiary dzielny policjant. Dla zbadania sprawy został K. przytrzymany i następnym pociągiem transportowany do Brus. W czasie biegu pociągu między stacjami Mencikoł — Żabno wyskoczył nagle K. przez okno pociągu i znikł w lesie. Kury pozostawił w pociągu. W następnych trzech dniach został K. przychwycony w Kosobudach i odstawiony na posterunek policyjny.

Tczew.

Unieszkodliwienie szajki złodziejskiej. Od dłuższego czasu szajka złodziejska grasowała na naszym terenie bezkarnie, aż nareszcie schwytano jednego z nich i osadzono za kratkami. Po kilku dniach już siedziało ich czterech. Herszt ich, a podobno nawet ojciec tej, tak dzielnie wytresowanej bandy, lada dzień znajdzie się za kratkami.

Dwóch psich uciekinierów — w poszukiwaniu. Odpowiednie odszkodowanie otrzyma ten, kto odprowadzi lub do znać, gdzie się znajdują 2 psy podwórzowe, które zbiegły z rzeźni.

Baczność przed doliniarzami. W ub. piątek w poczekalni dworcowej klasy czwartej pewien staruszek zdrzemnąwszy się, został okradziony z 50 zł., które miał w kieszeni ubrania. Natychmiastowe poszukiwania nie odniosły żadnego skutku.

Zwracać uwagę na banknoty. W ub. tygodniu zauważono fałszywe banknoty 20 i 5 złotowe w obiegu na rynku. Przy zmianie pieniędzy i odbieraniu reszty powinny nasze gosposie zwracać baczną uwagę.

Ulotnił się, jak kamfora. Niejaki S., pochodzący z Warlubia, przechodząc przez Rajkowy, zaszedł do gospodarza D., prosząc o zatrudnienie. Gospodarz przyjął go w charakterze parobka. Na trzecią noc okradł syna swego pracodawcy, zabierając mu 210 zł. Po dokonaniu czynu ulotnił się jak kamfora.

Puck.

Wolne posady. Komisja budowy koszar marynarki wojennej w Gdyni - Oksywiu potrzebuje 10 murarzy. Prace przewidziane są na czas dłuższy Zgłoszenia przyjmuje komisja budowlana koszar przy Marynarce wojennej w Gdyni.

Zasądzenie oszusta. W numerze 224° pisma naszego z dnia 30. 9. br. pisaliśmy o aresztowaniu przez tut. policję znanego na całem wybrzeżu oszusta Jana Kryży z Chałup, powiat morski, który, jak wiadomo, dopuszczał się systematycznie oszustw na szkodę tut. kupców i okolicznych gospodarzy Rozprawa przeciwko Kruży odbyła się przed izbą karną w Wejherowie, gdzie spotkała oszusta zasłużona kara. Za udowodnione mu przestępstwa skazany został na karę więzienia przez 3 i pół lat.

Zmiany w urzędzie katastralnym. Dotychczasowy kierownik tut. urzędu katastralnego p. Paweł Eckert, starszy inżynier mierniczy, opuści z dniem 1 lutego 1928 r. dotychczas zajmowany urząd, udając się na miernika miejskiego do Gdyni. W miejsce jego przydzielony został inż. Timciszyn.

Łyżwiarstwo na zatoce. Silne mrozy, które od pewnego czasu panują na wybrzeżu, pokryły całą zatokę Pucką, aż po sam Hel, silną warstwą lodową.

KRONIKA

Bydgoszcz, środa 14. grudnia 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w śridę Izydora.
Jutro w czwartek Wiktora.
Wschd słońca o godzinie 8. 5.
Zachód słońca o godzinie 3. 44.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 12. bm. do poniedziałku 19. bm dyżurują następujące apteki:
1. Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2. Apteka pod Lwem, Okole.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—1 i od 5—7 wieczorem. Obecnie w Muzeum **wystawa zbiorowa prof. K. Ltabrowskiego i p. W. Gentil-Tippenhauer.**

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

„Dzwony z Corneville" piękna opera komiczna Plauquetta.

Jutro w czwartek potężne dzieło Stanisława Wyspiańskiego **„Bolesław Śmiały",** w zbiorowem wykonaniu całego zespołu z p. Sawickim w roli tytułowej.

W piątek **„Fura słomy"** Z. Kaweckiego, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale oklaskując gorąco wszystkich wykonawców.

W sobotę po południu o godzinie 4-ej po cenach najniższych bajka dla grzecznych dzieci Or-Ota **„Zaczarowana królewna".**

W pełnych próbach pod kierunkiem reżysera i kapelmistrza Lewickiego głośna operetka **„Adieu Mimi"** oraz na okres świąteczny najnowszy utwór E. Zegadłowicza **„Gdy się Chrystus rodzi".**

„Kochany Augustynek" po cenach znacznie zniżonych dany będzie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem po raz ostatni w sezonie.

Prace bydgoskiego Koła Historycznego.

Na ostatniem posiedzeniu Koła dla badań nad historją powstania wielkopolskiego z 1918/19 r. obecni byli: p. insp. Klóskowski, p. Ziółkowska, red. Nowakowski, p. Pałaszewski i Dr. Brandowski. Ponieważ prezydent miata Dr. Śliwińsk zrezygnował z prezesury, obrany został nowym prezesem p. insp. Klóskowki.

Po odczytaniu prawozdania przystąpiono do dyskusji nad nowemi zadaniami Koła. Centralny zarząd w Poznaniu polecił rozszerzyć dotychczasowy zastęp pracowników Koła przez zapisywanie nowych chętnych na członków, płacących miesięczne składki. Ponieważ uznano, że tego rodzaju werbowanie członków, choćby z bardzo niską składką miesięczną, nie miałoby powodzenia, przeto postanowiono sporządzić listę zamożniejszych obywateli i oprócz tego wszystkich organizacji bydgoskich, aby ich jednorazowo uprosić o wsparcie zamierzeń Centralnego Koła Historycznego w Poznaniu.

Zarząd uchwalił też nabycie fotografij, znajdujących się w posiadaniu p. Piechockiego, a tyczących się pierwszych dni niepodległości w Bydgoszczy. Uchwalono również przyspieszyć odesłanie nagromadzonych materjałów do poznańskiej centrali, które to materjały nie odeszły jeszcze wskutek przyczyn od zarządu niezależnych.

— **Liga Katolicka.** Trzeci wykład religijny z ramienia Ligi Katolickiej wygłosi p. prof. Bałachowski na temat: **„Katolicy m w Japonji"** w piątek dnia 16. grudnia br. o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce.** W dalszym ciągu pochmurno, mglisto, miejscami drobny opad. Lekki wzrost teperatury aż do odwilży na zachodzie Polski, lżejsze mrozy na wschodzie kraju. Słabe wiatry południowe, potem zachodnie.

— **Żeńska Szkoła Wydziałowa.** W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 7.30 odbędzie się dla rodziców i przyjaciół szkoły w auli (Konarskiego 1) „Wieczór baśni". Na program składają się deklamacje, śpiew chórowy i obrazek fantastyczny „Do kraju olbrzymów". Atrakcją wieczoru będzie szereg ćwiczeń rytmicznych. Bilety numerowane po 1 zł. i 1,50 zł. do nabycia w kancelarji szkoły.

— **Strzelanie bojowe.** Dowódca 61 p. p. komunikuje, iż pułk ten przeprowadza dnia 15 bm. na strzelnicy bojowej 15 D. P., na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe z karabinów maszynowych. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Z Rodziny Wojskowej Koło Bydgoszcz.** W związku z imieninami Marszałkowej Piłsudskiej, jako honorowej Przewodniczącej Rodziny Wojskowej, Koło Bydgoskie R.W. urządza dla członkiń i wprowadzonych gości herbatkę, w czasie której wygłosi odczyt o Pani Marszałkowej kpt. Kulwieć.

Herbatka odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go grudnia br. o godz. 17. w salach Kasyna Szkoły Oficerskiej dla Podoficerów. Wstęp bezpłatny.

Zakończenie strzelania o nagrody urządzonego przez Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej 20, nastąpi jutro w czwartek.

— **Prasa czeska o Bydgoszczy.** W nadzwyczajnym numerze, poświęconym sprawom polskim oraz wspólności interesów polsko-czechosłowackich, umieszcza „Prager Presse" (z dnia 11. bm. na stronie 11) feljeton pióra p. Józefa Żernickiego. Studjum to podaje dokładne cyfry, dotyczące rozwoju materjalnego jak i kuluralnego naszego miasta.

— **Podziękowanie.** Zarząd Internatu Kresowego otrzymał od p. prezesa Sądu Okręgowego kwotę zł. 103,50 z pismem następującej treści: „Sędziowie i prokuratorzy w Bydgoszczy postanowili, zamiast zawiadomień o śmierci wielce cenionego Kolegi ś. p. dyrektora Sądu Okręgowego Józefa Kleinedera, złożyć zebraną kwotę zł. 103,50 na cele Internatu Kresowego". Dziękując serdecznie Szanownym Ofiarodawcom za dar i łaskawą pamięć o potrzebach naszego zakładu, kwitujemy z odbioru powyższej kwoty. Zarząd Internatu Kresowego.

— **Tępienie szkodliwych owadów.** Zwraca się uwagę na obwieszczenie dot. tępienia szkodliych owadów, pojawiających się na drzewach owocowych, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego m. Bydgoszczy.

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 10 na 11 bm. włamano się do garażu Bronisława Czarneckiego przy ul. Podolskiej 13, gdzie skradziono jedno nowe koło do samochodu; sprawcy nieznani.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Znaleziona torebka.** Bogumił Kotliński znalazł na ul. Długiej torebkę z zawartością kilkudziesięciu groszy. Odebrać można w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **100 zł. nagrody.** Pan Zdzisław Zichiński zwraca się za naszem pośrednictwem do Sz. Czytelników naszego pisma, aby donieśli (komu o tem wiadomo) kto posiada skradzionego p. Z. psa szczeniaka (suczka) polowczyka biała w bronzowe łaty, dość chuda, b. długie uszy, wabi się „Irma". Komu wiadomo, gdzie pies ten się znajduje, winien, aby móc złodzieja ukarać, donieść o tem do biura „Kurjer" ul. Parkowa, lub do najbliższego komisarjatu, tembardziej, że za wykrycie złodzieja p. Z. wyznaczył 100 zł. nagrody.

— **Bydgoszczy przybyło w ostatnim czasie nowe piwo,** które produkuje czysto polskie przedsiębiorstwo, a mianowicie: Browar Pomorski w Toruniu-Podgórz. Właściciel browaru p. Józef Chronowski dołożył wszelkich starań, by browar ten po przeprowadzonym remoncie postawić na naprawdę europejskiej stopie i produkuje piwo doskonałe w smaku, o pięknym wyglądzie i trwałe. Zrywając z dotychczasowym sposobem określania rodzajów i gatunków piw, jako Polak szczery uważał za stosowne i piwo przez siebie wytwarzane nazwać po polsku. Piwo w rodzaju Pilzneńskiego nazwano: „Śmietanka Pomorska" — i można je nabyć prawie we wszystkich lokalach. Polecamy uwadze Szan. Czytelników napój ten, by temsamem poprzeć przedsiębiorstwo polskie, zasługujące w pierwszej linji na poparcie, chociażby ze względu na fakt, że daje pracę polskiemu robotnikowi, podtrzymuje polski przemysł piwowarski w byłej dzielnicy pruskiej, a piwo wytwarza dobre, niczem nie ustępujące zagranicznym wyrobom.

— **„Ogniwo".** Taką nazwę nosi wytwórnia elementów galwanicznych w Toruniu. Jest to jedna z 2-ch polskich firm tego rodzaju w Polsce (reszta — żydowskie). Wyroby jej zasługują na uwagę w szczególności baterje anodowe do radjoaparatów, za które firma otrzymała liczne wyrazy uznania. M. i. państw. kursy radjotechniczne przy szkole Wawelberga i Rotwanda w Warszawie piszą tak: Nadesłana nam do wypróbowania baterja anodowa 100 volt wytwórni „Ogniwo" w Toruniu, po pracy w ciągu 50 dni, po 5 godzin dziennie na 4-lampowym odbiorniku z lampą głośnikową, dała b. dobre wyniki, nie ustępując najlepszym wyrobom w tej dziedzinie".

Czytelnia dla Kobiet.

W poniedziałek, dnia 19 grudnia br. o godz. 7,30 w lokalu Czytelni przy ul. Krasińskiego odbędzie się doroczna **„Herbatka gwiazdkowa"**, a ponieważ jest to ostatnie zebranie w bieżącym roku, uprasza się o jak najliczniejszy udział tak członkiń jak i pań chcących do Towarzystwa naszego wstąpić.

Taka jest tradycja polska, że myśląc o „Gwiazdce" przypominamy sobie dolę bliźnich i staramy się w miarę możności i tym biedniejszym od nas „Gwiazdkę" urządzić. Z tego założenia wychodząc — Czytelnia dla kobiet tak jak w roku ubiegłym — i w tym roku obdarzyć zamierza „gwiazdką" ociemniałe kobiety ze Schroniska przy ul. Kołłątaja.

Prosimy zatem serdecznie członkinie nasze, ażeby zechciały na posiedzenie to przynieść odpowiednie dary jak: pończochy, rękawiczki, szaliki, słodycze itp., które następnie wręczone zostaną ociemniałym kobietom.

Z sali sądowej.

Skradł 100 mtr. kabla.

Karany za kradzież Bronisław Ściesiński (Stroma 3) dokonał ponownej kradzieży w dniu 4-go października. Mianowicie, przywłaszczył sobie 100 mtr. kabla, stanowiącego własność Emila Ritta. Ściesińskiego skazano na 3 tygodnie więzienia.

Amatorka gotówki.

Na 6 miesięcy więzienia skazaną została Helena Rudzińska, za kradzież pieniędzy. Mianowicie skradła ona 1.000 złotych gotówką, na szkodę p. Wadysława K. Przypuszczać należy, że po odcierpieniu kary, Rudzińska nie będzie wyciągała więcej ręki po cudze pieniądze.

Oszust i fałszerz.

Firma „Aron", wytwórnia smoły i papy zakupywała beczki do smoły. Jednym z dostawców tej firmy był Józef Porowski (Kozietulskiego 10). Dostarczał on beczki wprost do magazynu, skąd otrzymywał sygnaty do kasy z podaną ilością przyjętych beczek. Porowski asygnaty te fałszował w ten sposób, że asygnatę na 17 beczek przerobił na 27, z 20 na 29 z 23 na 43 itd., wyrządzając szkodę firmie Aron na 8.816 zł. Fałszerza i oszusta skazano na 6 tygodni więzienia.

Bieliznę skradła.

Do mieszkania Rozlji Winieckiej dokonano włamania. Łupem złodziei padła bielizna większej wartości. Jak się okazało, kradzieży tej dopuściła się Regina Błaszczyk i za czyn ten skazano ją na 3 miesiące więzienia.

Kradli rury ołowiane.

Grasowała w Bydgoszczy czas dłuższy szajka złodziei, która zajmowała się szczególnie kradzieżami rur ołowianych, które przetapiała i sprzedawała handlarzom żelaza. Ostatnio schwytani zostali na kradzieży rur w jednym z budynków magistrackich Jan Ratkowski (Stroma 59), Stanisław Flisiąk (Promenada 21) i Władysław Kubiak (Orla 43). Ponieważ Flisiak karany już był za kradzież, więc jako niepoprawny złodziej otrzymał karę jednego roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat 3. Pozostali dwaj Ratkowski i Kubiak zasądzeni zostali po 3 miesiące każdy z tem, że Kubiakowi, który pozostawał w areszcie śledczym resztę kary trybunał zawiesił na 1 rok.

Dwa lata ciężkiego więzienia za kradzież.

We wsi Borównie zamieszkuje gospodarz Franciszek Nowakowski. Do jego domu przez okno dostał się złodziej i skradł obuwie, garderobę, kołdrę i inne rzeczy. Zawiadomiona policja przeprowadziła rewizję u podejrzanych osób, a między innymi i u Władysława Brudzińskiego, karanego już kilkakrotnie za kradzieże, u którego rzeczy Nowakowskiego znaleziono. Brudziński stawał przed sądem jako złodziej recydywista i skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia, utratę praw honor
lat 5 i dopuszczalność dozoru policyjnego

KAPUŚCISKO—SIERNIECZEK. (Zebranie Chrześc. Dem.) W sobotę, dnia 10 bm. o godz. 6.30 odbyło się zebranie Koła Chrz. Demokracji, na którem przemawiał p. Fiołka — o obecnem położeniu politycznem. P. Fiołka przedstawił w swem przeszło półtoragodzinnem przemówieniu sprawy ogólne, które uwypuklił w bardzo dodatni sposób. Chadecja posiada jasny i dobitny program, z którym pójdzie do wyborów z własnymi hasłami. Mówił też, że jeżeli Ch. D. pójdzie w bloku do wyborów, to li tylko ze stronnictwami obrony robotniczej, stanu średniego i rzemiosła. W dyskusji zupełnie zgodnie potwierdzano, że nie można nigdy do życia powołać nieszczęsnej ósemki, która w samej rzeczy nic dobrego nie przyniosła. W sprawach miejscowych podnoszono z naciskiem, aby Rada Miejska raz skończyła z kwestją przejęcia i pobudowania mostu, łączącego ulicę Fordońską z Toruńską. Poruszano jeszcze sprawę zaprowadzenia rozmównicy i przejęcia poczty w Kapuściskach do miasta. Mieszkańcy tych okolic pragną, by jaknajprędzej sprawą tą Rada Miejska w myśl życzenia się zajęła i pomyślnie załatwiła, gdyż w przeciwnym razie stracą do niej zupełnie zaufanie.

Słow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Koło m. Bydgoszczy.

Zebranie plenarne odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 7.45 wiecz. w szkole Wydziałowej męskiej.

Porządek dzienny:

1. „Stosunek Słowackiego do Narodu", cz. II ref. kol. Białecki.
2. Kilka praktycznych uwag do udzielania nauki geometrji — kol. Dachtera.
3. Komunikaty.
4. Wolne głosy.

TEATR MIEJSKI.

„Fura słomy".

Komedja w 3 aktach Zygmunta Kaweckiego.

Żyjemy w świecie powojennym. W świecie tchórzów, niewolników pospolitych namiętności, w świecie zawodowych karjerowiczów i obłudnych deklamatorów.

Narzekaliśmy srodze w czasach przedwojennych na niestałość zasad, haseł, programów i prawd ludzkich, a oto zjawili się na arenie życia nowi ludzie, ze swojemi nowemi teorjami, ze swoim nowym, innym sensem i ze swoją nową prawdą życiową.

Białe stało się czarnem, czarne białem, dobro złem, zło dobrem, dzień nocą a noc znowu dniem, jednem słowem: całkowita zmiana moralnego frontu życiowego, od starego do młodego i od mądrego do głupiego.

Każdy, nawet najgłupszy oberwaniec umysłowy, wpadł w jakiś dziwny szał wywracania, obalania, nicowania dawnych, do świadczeniem całych pokoleń wypróbowanych podstaw i form życiowych, stwarzając sobie na ich miejsce podstawy i formy życiowe własne, nowe.

Temu przewartościowaniu pojęć i zasad w naszem dzisiejszem, powojennem społeczeństwie i życiu uległy wszystkie najczcigodniejsze instytucje ludzkie, temu radykalnemu przewrotowi moralnemu uległa między innemi także w dużej mierze instytucja małżeńska.

Głębsi a zjadliwsi satyrycy twierdzą nawet, że zupełny przewrót poglądów powojennego społeczeństwa na instytucję małżeństwa sięgnął w jej podstawy dalej, aniżeli to sobie ludzkość dzisiejsza wogóle wyobraża.

W poglądzie na małżeństwo zaszła podobno u dzisiejszego, powojennego społeczeństwa najgwałtowniejsza rewolucja.

Dawniej sarkano wprawdzie na tę społeczną, sławetnym trójkątem małżeńskim wyszydzaną, a przecież tak czcigodną instytucję ludzką, dzisiaj natomiast wręcz radykalniej ją się traktuje, wmawiając w nowożeńca, że człowiek, który się żeni, popełnia najpotworniejsze samobójstwo.

Dawniej, mimo wszystkie zawody i rozczarowania, wierzono w moc i trwałość małżeńskiej przysięgi, dzisiaj szeroko płynie w świat nowe hasło, że przysięga w miłości małżeńskiej nie obowiązuje i że wolno wszystko temu, kto kocha.

Dawniej całe szczęście cały raj pożycia małżeńskiego opierano na sławionej w pieśniach, uwielbianej wierności kobiety, dzisiaj poucza się odwrotnie, że kto wymyślił wyraz „wierność", ten widocznie nie znał natury kobiety i ten widocznie nie rozumie, że w pożyciu małżeńskiem wierność jest właśnie anormalną cechą.

Dawniej, jeżeli w to nie wierzono, to przynajmniej głoszono na rogach wszystkich ulic, że mąż to obrona i opieka małżonki, dzisiaj przeciwnie szumnie a śmiało się krzyczy, że mąż to tylko parawan, za który się chowa obyczajem ścigana, niewierna żona.

Dawniej rozpaczano na kartach literatury i w życiu nad tem, że najfatalniejszem jest to, iż natura ludzka jest słaba i to nawet do tego stopnia, że mimo całej wierności kobiet trzeba się jednak mieć zawsze na baczności przed chytrością i zwodnictwem kobiecem, dzisiaj, patrząc na małżeństwo jako na dwumiesięczny szał a całożytną niewolę, piętnuje się wierność kobiety jako urojenie głupich mężów i upatruje się w tem właśnie cały urok i rozum, że kobieta robi narzędziem rozkoszy swoich każdego nowego, na drodze swego życia spotkanego mężczyznę i że współczesne pożycie z mężem i z kochankiem uniemożliwia jej rozpoznanie ojcostwa własnego dziecka.

Dawniej prawo i obyczaj uznawał odpowiedzialność kobiety za swoje czyny, dzisiaj nietylko obyczaj, ale nawet wiedza uczy, że kobieta nie wie nigdy, co robi i że działa ona zawsze pod wpływem instynktu i uczucia.

Odkryto w ubóstwianej dotychczas kobiecie głupią kokietkę i śmietnik pustoty, stwierdzono u niej jej jedyną wierność do swej osobistej, zmysłowej rozkoszy i zamiast krzyczeć za Dumasem: Tue-la! (zabij ją!), uświęcono ciągle zmienną jej miłością wszystkie jej szaleństwa, wprowadzając ten bardzo wygodny rodzaj wymiany kobiet, jakim jest rozwód, ów życiowy, codzienny dzisiaj „changement des dames".

Zygmunt Kawecki, autor „Poczekalni I. klasy" i „Szkoły", świetnie podpatrzył tę u powojennego społeczeństwa wprost rewolucyjną zmianę poglądów na małżeństwo i w miejscami mocno jaskrawej, nowej komedji swojej: „Fura słomy" — daje tym wszystkim, powojennym nowaljom życiowym bardzo ciętą, dosadną charakterystykę i odprawę.

Komedja ta obyczajowa tnie biczem ostrej, jak brzytwa, satyry we wszestkie, społecznie niezdrowe błazeństwa powojennych ludzi i czasów. Jest ona też w głębszym sensie i zrozumieniu swojem poważną, acz w wesołej formie wypowiedzianą przestrogą przed całem dzisiejszem, tak pustem i lekkomyślnem towarzystwem powojennej ludzkości, które w oczach głębszego człowieka jest akurat w nicości, w płytkości i małości swojej tyle warte, co fura słomy.

Grano tę dobrze skrojoną komedję Zygmunta Kaweckiego na naszej scenie koncertowo. Widziałem przed miesiącem tę sztukę na scenie jednego z teatrów poznańskich, przez porównanie palmę pierwszeństwa w wykonaniu tej zabawnej komedji przyznać muszę artystom teatru bydgoskiego.

Grali na premjerze sobotniej tę komiczną „Furę słomy" w tempie naprawdę żywem, pod względem dykcji, mimiki i gestykulacji byli w świetnej grze swojej wprost wyborni i nieporównani.

Pan Kaden w roli radcy Tobolego, p. Łuszczewski w roli arcyśmiesznego Opackiego, p. Morozowicza w roli życiowo chytrej Opackiej, p. Sarnecka w roli na powojenną modłę lekkomyślnej radczyni Toboli, p. Olędzki w roli na przedwojenną modłę kochającego, „trójkątnego" amanta — to prawdziwy koncert gry aktorskiej, w najdrobniejszych szczegółach, w każdem słowie i ruchu świetnie opracowanej i zwycięskiej. Tryumf tej znakomitej piątki był kompletny, publiczność burzą oklasków płaciła artystom w dowód uznania ich wielkiej sztuki aktorskiej oraz ich wysokiego artystycznego wysiłku.

Dopełniali dobrą naogół grą swoją tego prawdziwego koncertu aktorskiego pp. Niwińska, Dehnelówna, Marzewska i Borski. Całej tej czwórce życzę więcej rutyny aktorskiej w scenach zbiorowych a wtedy poszczególne momenty wypadną z większą prawdą i realizmem życiowym.

„Furę słomy" wyreżyserował znakomicie p. Cz. Kaden, w stosowne dekoracje opatrzył p. Węgrzyn.

Kto lubi się serdecznie śmiać z nieuleczalnej słabości i głupoty ludzkiej, ten oczywiście pójdzie do teatru przyjrzeć się tej arcyzabawnej „Furze słomy".

Jan Kaźmierczak.

Śp. Marjan Bawarski.

Tuż przed zamknięciem numeru otrzymaliśmy wiadomość, że bawiący w Warszawie **p. Marjan Bawarski** z Nakła zmarł tam nagle na udar serca.

Śp. Marjan Bawarski był dłuższy czas wiceprezesem Resursy Rzemieślniczej w Łodzi, gdzie położył wiele zasług dla dobra stanu średniego. Osiadłszy w Nakle, śp. Bawarski oddawał się wiele pracy społecznej. Jest on zasłużonym organizatorem Związku Restauratorów, z którego ramienia piastował urząd członka zarządu głównego; był prezesem Związku Restauratorów okręgu Bydgoskiego i prezesem zrzeszenią właścicieli kin Zachodniej Polski. W zmarłym liczne organizacje zawodowe i społeczne straciły gorliwego członka. O dniu pogrzebu nastąpią osobne zawiadomienia.

Niech odpoczywa w pokoju!

Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracji Wilczak—Okole.

Miesięczne zebranie Koła Wilczak-Okole odbędzie się w dniu 17 grudnia (sobota) o godzinie 7 wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej narożnik Wrocławskiej.

Na zebranie to jest zaproszony p. red. Ryszewski z referatem.

O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków prosi

Zarząd.

— **Baczność druhny Sokoła Żeńskiego!** Zebranie plenarne Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół odbędzie się **dzi św środę, dnia 14. bm.** o godz. 7.30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej nr. 2. Na porządku obrad referat prof. Albrychta, stąd o liczne i punktualne przybycie uprzejmie prosi Zarząd.

— **Zebranie Koła północnego Ch. D.** Z powodu zepsucia się przewodów elektrycznych i braku światła wczoraj odbyć się nie mogło i zostało odroczone do przyszłego poniedziałku, godz. 7 wieczór sala p. Mellera, Plac Piastowski. Na porządku obrad referat prof. J. Kaźmierczaka.

— **Czyja walizka?** W tutejszym wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 35, znajduje się prawie nowa waliza do podróży sńórzana, koloru brązowego, w specjalnym futerale z płótna żaglowego, również brązowego koloru, którą właściciel może odebrać w godzinach urzędowych od 8 do 15. Waliza ta pochodzi z kradzieży, ponieważ odebrana została pewnemu złodziejowi.

PROGRAM W KINACH.

Kristal. „Córka szatana", to film z bohaterką o wielkiej bezbożności i swobodzie życia, kpiącej sobie z morałów, oraz z całem szeregiem sąsiadów ohydnie plotkujących, a mimo tego **„Córka szatana"** jest obrazem wielce umoralniającym i godnym widzenia przez wszystkie nasze „córusie"; przytem pięknie nagrany z naturalnie odtworzoną katastrofą na morzu. Nadprogram komedja sportowa **„Pojedynek na wodzie"** i dziennik.

NOWOŚCI. Nie wiadomo, co w potężnym filmie „Metropolis" więcej podziwiać; tak dalece głębią myśli idzie w zawody z nadzwyczaj bogata wystawą, wspaniałą grą artystów i techniką, przyczem niektóre sceny co do siły nie ustępują najbardziej emocjonującym dramatom, dotychczas na ekranie widzianym.

MARYSIENKA dziś wyświetla po raz ostatni znakomita farsę Lubicza p. t. **„Taki jest Paryż"**, oraz zdjęcia z autentycznej wyprawy na najwyższą górę Mont Everest.

CORSO wyświetla potężny sensacyjny dramat z życia korsarzy morskich p. t. **„Kochanka Czerwonego Djabła"**. W roli głównej Amletto Norelli i Edy Darclea. Nadprogram.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia **II klasy** 16 loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

60 000 zł. nr. 115496.

5 000 zł. nr. 79816.

Po 2 000 zł. nr. 79947 103328.

1 000 zł. nr. 89024.

Po 500 zł. nr. 49605 112799.

Po 300 zł. nr. 14556 34852 42459 56062.

Po 250 zł. nr. 4458 6691 16134 17218 23230 26564 33903 34369 39108 90958 117024 19178.

Po 200 zł. nr. 6414 8348 16133 34817 44006 46525 49868 54332 54857 55099 62297 65796 66850 67265 74929 116848 118222 118740 121950 122552.

Po 175 zł. nr. 114 854 1068 2762 6050 6087 6278 7892 8357 8607 9329 9428 16921 17050 20339 23418 27998 28261 30123 38645 40861 41700 42085 42861 43458 44830 45730 46322 46946 50763 50983 54661 55301 56518 58254 58679 59461 61601 62000 62142 65437 65985 67011 68447 69230 69294 69773 71899 74290 79954 80356 80391 82187 82974 84490 85619 87945 93275 94163 94785 95615 95989 99780 99997 100218 100404 100458 102187 102558 103485 105316 106694 106923 108638 108957 110760 112822 114234 115962 118161 119020 119275 112008 120693 122411 122670 123808 124835 125181 125696 127768 128978.

Baczność, Osadnicy pow. Bydgoszcz i przyległych powiatów!

Zawiadomień osobnych o zjeździe wysyłać nie będziemy. Wzywamy osadników wszystkich kategoryj do przybycia na zjazd. Kto nie pojedzie na zjazd w piątek 16. bm., będzie zdrajcą swej własnej sprawy.

Za Zarząd Powiatowy:
Mieczysław Lettke, prezes.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Sokół", Bydgoszcz I. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 20 w lokalu p. Baekera przy ul. św. Trójcy.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zaproszenia na wieczorek wigilijny można odebrać w godzinach urzędowych w sekretarjacie.

Baczność, oddziały żeńskie przy gniazdach I, III i V! Ćwiczenia wspólne dla oddziałów żeńskich wspomnianych gniazd odbywają się co środę od godziny 19 do 21.

Zebranie Tow. Pomocn. Fryzj. odbędzie się 14 bm. o godz. 8-ej u p. Mellera, Plac Piastowski. Ze względu na ostatnie zebranie w tym roku, uprasza się kolegów, by poprzynosili legitymacje, celem zmiany.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie plenarne dziś o godz. 7,30 w Domu Czeladzi. O liczne przybycie członków prosi zarząd.

Koło śpiewu „Chopin". Lekcja śpiewu dziś w środę o 20-ej w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska. Z powodu bliskich występów, komplet oraz punktualność pożądane.

Tow. Miłośników Sceny. W czwartek, 15 bm. zebranie miesięczne w hotelu „International" przy ul. Dworcowej 33 o godz. 7,30. Komplet pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie odbędzie się w piątek, 16 bm. w Resursie Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Bydgoskie Tow Cyklistów. Zebranie miesięczne w czwartek, 15 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Odebrać można zaproszenia na zabawę. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych Ch. Z. Z, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godz. 7-ej wieczorem w „Ognisku" przy ul. Jagielońskiej 71. Sprawy są bardzo ważne, uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Nadzwyczajne zebranie Związku Właścicieli Auto-dorożek odbędzie się w czwartek, dnia 15 bm. o godz. 8-ej w lokalu posiedzeń „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 1.

Zebranie Ch. Z. Z. filji 8 Dyonu Samochodowego odbędzie się w piątek, 16 bm. o 3,30 w lokalu p. Bielańskiego, przy ul. Szczecińskiej róg Hetmańskiej.

Zebranie Ch. Z. Z. filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o 2-ej po poł. w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

Zebranie Ch. Z. Z. filji transportowców odbędzie się w niedzielę, 18 bm o godz. 3 po poł. w Ognisku, ul. Jagiellońska 71.

Zebranie rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę, 18 bm. o godz 12 w poł. w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Zebranie rzemieślników rolnych pow. wągrówieckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o 12,30 w Wągrówcu w lokalu p. Wierzyjewskiej przy Targowisku.

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. 12. 1927 roku.

Bydło:

A. Woły:	
c) młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone	160—166
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	—150
b) pełnomięsiste młodsze	136—140
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	116—126
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	160—170
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	140—148
d) miernie odżywione krowy i jałówki	118—126
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	160—166
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	148—152
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—144
e) liche ssaki	124—130

Owce:

Opasy chlewne.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—150
b) liche jagnięta i owce	128—130
c) miernie odżywiane skopy i owce	112—120

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	204—206
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	194—200
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	184—190
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	174—180
f) maciory i późne kastry	150—180

Bank Polski płacił dnia 14 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,42
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	211,67
guldeny gdańskie	173,05
szylingi austrjackie	125,14
liry włoskie	48,23
korony czeskie	26,29

Walne zgromadzenie Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego na powiat bydgoski wiejski odbędzie się w Koronowie w lokalu p. A. Gollnika, w niedzielę dn. 18. bm. o godz. 8 wieczorem. Szan. członków uprasza się o liczny udział.

Dr. Szukalski, przewodniczący.

INOWROCŁAW. (Nowa placówka handlowa.) Jak nas informują, otworzono w Inowrocławiu przy ul. Mała Andrzeja 5 obok Targowiska handel drzewa użytkowego i opału pod firmą Woźniak i Ska. Właścicielami przedsiębiorstwa są dwaj znani i poważani obywatele Inowrocławia względnie Bydgoszczy, a mianowicie p. Tomasz Baranowski z Bydgoszczy i p. Leon Woźniak z Inowrocławia, długoletni fachowcy i wytrawni kupcy, byli współpracownicy Hurtowni Drzewa „Wisła". Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!".

Żegluga na Wiśle stanęła.

Gdańsk, 13. 12. (Pat.) Wskutek długotrwałych mrozów żegluga na Wiśle stanęła.

Przetarg przymusowy

w środę, dnia 14 grudnia 1927,
przed południem, przy ulicy **Gdańskiej 29,** w firmie
Tow. Handl. i Przemysł. „La-mel" S. A.

się nie odbędzie. (30379

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dn'a 15 grudnia 1927 o godz. 13-tej po poł będę sprzedawał w **Miasteczku,** w podwórzu **firmy „Akwawit"** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 lokomobilę i młocarnię

(30377)

Rajewski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Zupełna wyprzedaż

z powodu zwinięcia interesu

Korzystna okazja zakupu!

Polecam po każdej możliwej cenie:
kapelusze włosiane, weln. i velourowe Chapeau claque, czapki, koszule wierzch. krawaty, kołnierzyki, pończochy, rękawiczki, szale chusteczki, szelki, laski itd.
kołnierze futrzane, skórki.

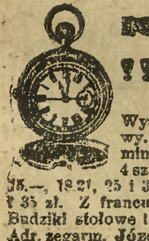
W. Zweiniger, skład artykułów męskich i fater
tylko ul. Dworcowa **13.** 29503

Pierniki są najlepsze na przyprawie „POLA"



Żądajcie wszędzie!

Hurtownie do nabycia: (28532
Fa. **Kłosiński, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 66**
Fa. **Łuczkowski, Bydgoszcz, Dworcowa 70-71**



Nowy wynalazek XX wieku

!! Płaski zegarek !!

Tylko zł 5.93 (ram. 25)

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 11.60, 4 szt. 22.68, 6 szt. 33.60. Lepszego gatunku 7.75, 9.10, 11.50, 15.—, 18.21, 25 i 30 zł. Na rękę z paskiem 11.50, 14, 17, 20, 23, 25, 30 i 35 zł. Z francuskiego nowego złota 15.50, 2 szt. 30, 3 szt., 44 zł. Budziki stołowe 11, 15, 17 i 20. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adr. zegarm. **Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27.** Oddz. 1 Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: (Nr. 1350) Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi", któren robi różnicę naprzód, albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, niklowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem Jan Kałużyński, Lublin. (Nr. 1355) Sz. P.! Uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem prezes Stanisław Borowicz. Okręg Towarz. Rolnictwa w Kulnie. (Nr. 1356) Sz. P.! Otrzymałem zamówiony przezemnie w firmie pańskiej zegarek budzik z dzwonkiem, z którego jestem zadowolony w zupełności i tą drogą składam W. Panu podziękowanie. Z poważaniem Piłat Konstanty. Post. Pol. Państw., poczta Jasło, (Nr. 1357) W. P.! Za przesłane mi 2 zegarki składam P. serdeczne podziękowanie, gdyż jestem z nich zadowolony, a teraz proszę o przysłanie mi jednego zegarka damskiego z skórz. pask. Post. Pol. Państw. w Szczepanowie. Jan Burkiewicz. (27894

Czerwoność nosa, twarzy i policzków

usuwa szybko **„Sangutrol"**, zalecany przez lekarzy, od lat 40 wypróbowany, Cena 5.50 zł przy poprzedniem nadesłaniu gotówki, inaczej koszta portorja. (29739

Dr. Caspary i S-ka
Gdańsk i Tczew 2, oddz. 407.

Obelgę

ogłoszoną w Dzienniku Bydgoskim pomiędzy panią **Stanisławą Łacówna Kordeckiego 1** a panią **Stanisławą Maciejewską, Bazar Wildecki, Poznań, odwołuję.** F-1622?

Za zgodność
Gierszewski,
sędzia polubowny.

KIT szklarski

dostarcza hurtownie

Chemiczna Fabryka, ul. Gdańska 71.
F-1617

Zł. 20 000

pożyczki poszukuje się na pierwszej rzędzie 00 morgowe gospodarstwo wartości zł. 8... Zabezpieczenie i hipoteka. Procent według ugody. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Pożyczka zł. 20 000" 8063.



TANIO NA RATY!

Płaszcze damskie i męskie
Ubrania - Ubranka - Płaszczyki

LUCJAN SZULC

29372 **Jana Kazimierza nr. 2.**

Szanownym Interesentom Inowrocławia i okolicy mamy zaszczyt zakomunikować, iż z dniem 15-go grudnia 1927 r. otworzyliśmy

w Inowrocławiu, ul. Mała Andrzeja 5, przy targowisku

handel drzewa użytkowego i opału

pod firmą **Woźniak i S-ka.**

Oparci na długoletnim fachowem doświadczeniu, będziemy się starali obsłużyć Szanownych Odbiorców dobrym materjałem po cenach umiarkowanych. Nasza składnica zaopatrzona jest w wszelkie gatunki drzewa użytkowego jak **deski sosnowe** w różnych grubościach, **buczynę, dębinę, brzozę, kantówkę, szalówkę** etc. etc.

Polecając się Szanownym Konsumentom, prosimy o skorzystanie z naszych usług.

Z poważaniem

Inowrocław, dnia 15. 12. 1927. **Woźniak i S-ka.**

30239

BROWAR POMORSKI

Józefa Chronowskiego

Podgórz - Toruń

poleca

wyśmienite piwa

„Śmietanka Pomorska"

Do nabycia w rozlewniach WPP.

N'edzielski, ulica Sienkiewicza 6
Fr. Nowak „ Wileńska 5
Budziak „ Jezuicka 2. (30632

Dom Spedycyjny „RAWA"

wł. Władysław Szmańda (3429

Telefon nr. 121 BYDGOSZCZ Śniadeckich 19

Ekspedycja kolejowa — Transport mebli — Zwózki — Odprawa celna — Magazynowanie — Inkaso.

HANDEL WĘGLI I DRZEWA.

Poszukujemy stolarza

który **wyrabia kopyta do trzewików oraz pantofli drewnianych.**

Oferty należy skierować pod adres:

W. WEYNEROWSKI i SYN

fabryka obuwia

Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. 30362

PIANINA

od artystów uznane, premjowane
złotym medalem
kupuje się najkorzystniej
i na dogodnych warunkach spłat.

w CENTRALI PIANIN

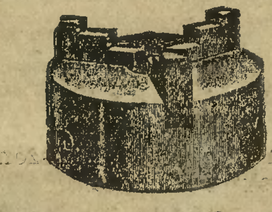
Bydgoszcz, (25372
ul. Pomorska 10. Tel. 17-38
Filje: **Łódź i Lwów.**



Kryształy na stół świąteczny

A. Hensel

Bydgoszcz, Dworcowa 97.



Specjalny skład narzędzi

Neumann & Knitter, Bydgoszcz
Stary Rynek **Telefon 141.**
27001

Fabryka Wyrobów Papierowych

„DEKATE" 28538

Bydgoszcz Telefon 416 **Gdańska 141**

Poleca: Papiery pakowe, pergaminy, torebki kolonjalne, cukiernicze, drogeryjne.

Dla Fabryk i Zakładów Przemysłowych: koperty do wypłat, kartki do zegarów kontrolnych, zawieszki z eską metalową, koperty do aktów, dokumentów i t. p. w każdym formacie.

Na życzenie wszystkie wyroby wykonuje się z firmą.

Siłę biurową

umiejącą pisać na maszynie oraz znającą inne prace biurowe przyjmie Powiatowa Kasa Chorych w Wejherowie.
Podania z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw należy nadsyłać najpóźniej do dnia 17 grudnia 1927 r. (30315

Powiatowa Kasa Chorych w Wejherowie.

Podmajstra

poszukuję od 20 grudnia 1927 r. lub od 1 stycznia 1928 r. Zgłoszenia piśmienne do firmy (30329

JAKÓB HECHLIŃSKI
fabryka mebli
Bydgoszcz, ulica Podgórna nr. 2.

Stenotypistka

młodsza, dzielna siła, biegła w polskim i niemieckim potrzebna zaraz lub od 1 stycznia. Tylko piśmienne zgłoszenia z podaniem pretensji przyjmują **E. Stadie - Automobila, ul. Gdańska 160.**

Doświadczona gospodyni

biegła w gotowaniu, pieczeniu, chowiu drobiu, prasowaniu i t. d., która potrafi prowadzić gospodarstwo domowe i wyręczyć panią domu potrzebna na większym majątku na Pomorzu. Zgłoszenia pod „L. G. 10" do Dz. Bydg.
3 19.

†

Dnia 12-go grudnia br., wieczorem o godz. $6\frac{3}{4}$, zmarł w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy, najmłodszy syn, mój jedyny brat, szwagier i wujek

kupiec

Franciszek Pietschmann

porucznik rezerwy, odzn. Krzyżem żelaznym.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Anna Pietschmann z domu Nitschke
Erich Pietschmann
Ruth Pietschmann z domu Wilde.

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15. b. m., o godz. $\frac{1}{2}$12 przed poł., z kaplicy starego cmentarza ewang., ul. Jagiellońska.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (30403

Zawiadamiam P. T. Publiczność miasta **Kcyni i okolicy**, że wydzierżawiłem nowowybudowany

Młyn parowy

z nowoczesnemi urządzeniami własność p. Punieckiego z Bydgoszczy, położony tuż pod miastem koło rzeźni miejskiej. Równocześnie zaznaczam, że będę się starał jak najsumienniej każdą mi powierzoną pracę wykonać ku zupełnemu zadowoleniu Szanownej Klijenteli. Wierzę, że Szanowna Publiczność poprze nowe przedsiębiorstwo, gdzie znajdzie zupełne zadowolenie, bo mojem staraniem będzie każdego rzetelnie obsłużyć. Za przemiał od 1 centnara pobierać będę 13 funtów. (30408

Z poważaniem

Stanisław Zieliński,

Właściciel firmy „Merkur“ w Kcyni i Gołańczy.

---

†

Dnia 12 bm. o godz. $6\frac{3}{4}$ pożegnał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz długoletni współpracownik i prokurent

Franciszek Pietschmann

w 35 roku życia.

Cześć Jego pamięci! (30402

J. Pietschmann i Ska.

Fabryka świec i wyrobów woskowych

Fr. Sezemski

Fabryka Biała k./Bielska
Składnica fabr. Bydgoszcz
Zbożowy Rynek 6.

Świeczki choinkowe, kandelabrowe, powozowe, oraz **kościelne** w różnych gatunkach.

30347

PIANINA

w znakomitym wykonaniu, po umiarkowanych cenach także **na dogodne raty** do 18 miesięcy, poleca

B. SOMMERFELD Fabryka pianin

Bydgoszcz, ul. Promenada 44-45

Telefon 883 Magazyn ul. Śniadeckich 56 Zał. 1905 r.

Grudziądz, ul. Groblowa 4.

Na Wystawie Wodnej otrzymała nasza firma jako **jedyna firma** tej branży **złoty medal.** (28982

Taksamo na tegorocznej Wystawie Gastronomicznej w Poznaniu odznaczoną została nasza firma **wielkim złotym medalem.**

Najlepsze **BATERJE ANODOWE** poleca

„OGNIWO“
Wytwórnia Elementów Galwan., Toruń.
Przedstawiciel na Bydgoszcz:
Fl. Droszcz, Bydgoszcz 4, Na Wzgórzu 9 ob. Państw. Sem. Naucz.

30352

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Kapelusze
i czapki poleca Wł. Świtalski, Niedźwiedzia 4. 30375

Ramy
artystyczne poleca Wytwornia „Wiol“ Sienkiewicza 44. F-16252

Zabawki
drewniane hurtownie i detalicznie poleca wytwornia „Wiol“, Sienkiewicza nr. 44. F-16253

Fotografuje
najtaniej „Wiol“, Sienkiewicza 44. F-16251

Na gwiazdkę!
Nowość! Fotografje amerykańskie 12 szt. za zł 1 wykonuje „Foto-Janina“ Dworcowa 95. 16218

SPRZEDAŻE

Majątek
przemysłowy, 420 mórg ziemi do tego młyn wodny tartak, 2 cent. z morgi, zaraz do wydzierżawienia. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14, telefon 450. 30410

Majątków
ziemskich różnej wielkości dla poważnych reflektantów poszukuje Popławski Toruń, Wielkie Garbary 14 telef n 450. 30409

Nowy dom
na sprzedaż. Osada 19. 30382

Kamienica
komfortowa, ogród 50.000 wpłaty. Dom piętrowy, centrum 12.000 zł sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, tel. 850, Nowakowski. 16243

76 mórg
ziemi dobrej żytniej, budynki masywne, 3 konie, 8 bydła, 12 świń, maszynerja kompl. cena 22.000 sprzeda Kieliszek i Łomżyński, Plac Piastowski nr. 12. 16232

W Gdyni
na sprzedaż piekarnia parowa i dom na warunkach dogodnych. Zgłoszenia li tylko osobiście do agentury Gazety Gdańskiej w Gdyni, ul. 10 lutego Willa-Ela. (30407

Domy
od najtańszych do najdroższych wielki wybór poleca „Ostoja“ Król. Jadwigi 4. F-16246

Okazja!
Dom z wolnym składem mieszkaniem i ogrodem wprost od gospodarza wydzierżawię. Sokołowski, Plac Wolności 2. 16237

Wanna
emaljowana, używana na sprzedaż. Duszyńska, Śniadeckich 20. (30388

Motor elektryczny
1/4 P. S. natychmiast za 150 zł na sprzedaż. Kilian, Bydgoszcz, ulica Marcinkowskiego 11. 30393

Sypialnia
dębowa z toaletką dwustronnie fornierowana stylowa ozdobnie wykonana na sprzedaż Stolarnia, Promenada 11. 30385

Kanapa
i łóżko na sprzedaż; gdzie wskaże filja Dz. Bydg. F-16244

Stoliki
krzesła nadające się do kawiarni sprzedam. Of. pod „Marmur“ do Dzien. Bydg. 30395

Radjo
5 lampowy aparat typu Loewego, nowy, odbierający nadzwyczaj czysto, sprzedam w komplecie Porzyński, ul. Król. Jadwigi 10, II ptr. 30364

Radjo
7 lampkowy, niemal nowe, sprzedam. Św. Trójcy 2 b III piętro prawo. 30363

Futro
spacerowe na sprzedaż. Ul. Hermana Frankego 9, Szynalski. 16238

Fretki
sprzeda Tobolewski, Łokietka 21. 30278

KUPNA

Kupię
domek z morgą roli przy wpłacie 4000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „H. Z. 4000“. 30369

Łyżwy
kupuje, zamienia, reperuje i ostrzy J. Switalski, ul Poznańska 6. 30371

Kupię
gospodarstwo, dobrze zagospodarowane, w powiecie grudziądzkim zaraz. Wpłacę 18—20 tysięcy gotówki. Oferty proszę składać poste restante Gruta, pow. Grudziądz pod „K. K.“ 30411

Kupię
lekki maneż używany. Zgł. do Dom. Goncarzewy p. Sicienko pow. Bydgoszcz. 30383

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz, Gdańska 114. (30356

1 podróżującego
na Pomorze i 1 podróżującego na Poznańskie, możliwie z branży spożywczej, z udowodnioną dłuższą praktyką wojażerską, władając. językiem polskim i niemieckim, biegłych w obchodzie z klientelą, solidnych, gorliwych i pracowitych, poszukuję od 1. I. 1928 r. ewentl. później. Upraszam o oferty z fotografją i nieprzerwan. dowodami dotychczasowej czynności. Antoni Piliński, fabryka musztardy, Bydgoszcz. 30373

Podróżujących
na artykuły opałowe w mieście Bydgoszczy poszukujemy zaraz na prowizję. Adr. wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-16242

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje Kessin, Grunwaldzka 7. 30368

Agentów
zdolnych do sprzedaży maszyn rolniczych za wysoką prowizją poszukuję natychmiast. Oferty z życiorysem do „Par“ Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „Maszyny“. 30366

Zdolną
manikurzystkę ondulatorkę poszukuję zaraz. Warunki 60 proc. Popielowski fryzjer, Ofic. Szkoła ul. Gdańska 76 b. F-16212

Pomocnik
fryzjerski potrzebny Św. Trójcy 14. 30370

Szofer
do większego przedsiębiorstwa przemysłowego, który w wolnym czasie będzie wykonywał prace kowalsko-ślusarskie, może się zgłosić z odpisami świadectw do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Szofer“. 30398

Dziewczynę
14-15 letn. ewent. starszą do dzieci poszukuje zaraz Barańska, Bocianowo 27 I 16231

Pomocnik
fryzjerski dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz. Jagiellońska 50. 16222

Służąca
uczciwa umiejąca dobrze gotować i do wszystkich prac domowych potrzebna Sienkiewicza 57, patr. pr. F-16227

Potrzebne
panienki wykwalifikowane do szycia sukien z własnemi maszynami. Jezuicka 4, II piętro. 30348

Samodzielny
piekarz-cukiernik pewny w swym zawodzie zaraz potrzebny na prowincję. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Piekarz-Cukiernik“. F-16235

Służąca
potrzebna zaraz. Kinowska, Jagiellońska 32, skład. 30387

POSADY POSZUKUJĄ

Korespondentka
(maszynistka) pisząca biegle na maszynie poszukuje zajęcia, pierwszorz. referencje. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Korespondentka“. 16233

Młoda mężatka
poszukuje posady jako ekspedjentka pozamiejscowa z utrzymaniem. Of. do Dz. Bydg. pod „W. H.“ 30413

Inteligentna
panna poszukuje pracy. do pomocy pani domu, do dzieci lub jakąkolwiek pracę, Małopolanka, z ukończoną szkołą gospodarczą. Zgłosz. do adm. Dz. Bydg. pod „Pilna 200“. 28428

Inteligentna
młoda panna zdrowa i przystojna, znająca dobrą kuchnię, która wogóle prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe poszukuje posady najchętniej na wieś. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Blondynka 22“ 16208

DZIERŻAWY

Lokal
biurowy, składający się z 4-ch pokoi oraz wszelkich dodatkowych ubikacji z telefonem, centralnem ogrzewaniem etc. natychmiast lub od 1 stycznia do odstąpienia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Lokal-Biuro“. 16234

Skład
nadający się dla fryzjera, w powiatowem mieście, (garnizon), do wynajęcia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Nr. 315“. 30405

MIESZKANIA

Mieszkania
1-2-3-4-5-6 pokojowe odda korzystnie „Norma“ ulica Gdańska 24. 16248

Mieszkania
poleca stale „Ostoja“ Król. Jadwigi 4. F-16245

Mieszkanie
3—4 pokoj. poszukuję od Nowego Roku lub 15. I. płacę czynsz za $1\frac{1}{2}$ roku z góry. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „F. P. 13“. F-16241

POKOJE

2 pokoje
zaraz do wynajęcia. Promenada 39, I ptr. 30384

Pokój
próżny z używaniem kuchni, łazienki piwnicy zaraz do wynajęcia. Długosza 13, I ptr. F-16239

Stale
przyjmujemy bezpłatnie pokoje umeblowane. „Norma“ Gdańska 24. 16250

Pokoje
umeblowane poleca stale „Norma“ Gdańska 24. 16249

Pokoju
umebl. ciepłego w centrum poszukuję. Of. pod „W. 300“ do Dz. Bydg. 30400

2 pokoje
umebl. z całem utrzymaniem, telefon, fortepjan do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I ptr. lewo. 16639

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 12 f, parter lewo. 30404

Pokój
umebl. dla 2 panów. Ul Grodzka 16, II schody w sieni, I ptr. 30381

RÓŻNE

Twarz
pielęgnuje, cerę najgorszą świetnie poprawia, zmarszczki usuwa Gabinet Kosmetyczny, Cieszkowskiego 20. 16225

Karnawał
zbliżający się może być szczęściem dla każdego gdy zgłosi się do Biura kojarzenia małżeństw „Fenix“ Król Jadwigi 4. Wielki wybór kandydatek i kandydatów. Ścisła dyskrecja. F-16247

Farbowanie włosów
nieszkodliwe specj. Henné Porady bezpłatnie. Długoletni fachowiec. Budzyński, Jagiellońska nr. 65. (9568

20.000 złotych
albo więcej poszukuję do doraźnego przedsięwzięcia które może przejść w stałe, zyski ponad 20% miesięcznie. Współpraca pożądana. Zgłosz. pod „Inżynier 2“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 15947

Wspólnika
do wytworów czekolady z kapitałem 2.000—2.300 zł poszukuje się zysk zapewniony. Oferty pod „Zysk“ do filli Dz. Bydgoskiego Dworcowa 2. 30380

Na ogłoszenie
właścicielki Marji Burdelskiej odpowiadam, iż nie miałem, ani nie mam zamiaru piekarni z mieszkaniem sprzedać, z tego powodu ostrzeżenie jest w zupełności bezpodstawne. Ogłoszenie to uznaję jedynie za oszczerstwo, naco reagować nadal nie będę. Jakób Kamiński, ul. Grunwaldzka 132. (30345

Zaginął
mały czarny piesek w poniedziałek, proszę bardzo o zwrot za wynagrodzeniem, mała Bogumiła Pietrzakówna, Dworcowa 2. F-16240

Cena ogłoszeń: 20 gr. za wiersz 1-m/m., szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przedogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz 1-m/m., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.